Nr. 198. Piątek, 30 Sierpnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym, dr. Wincentego Tarłowskiego, prezydentem senatu w tymże Trybunale.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej sekretarza ministeryalnego, dr. Franciszka Podlewskiego, zastępcą dyrektora kolei państwowej w VI. klasie rangi urzędników państwowych, przy równoczesnem nadaniu mu z uwolnieniem od taksy tytułu radcy Rządu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi urzędów pomocniczych krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Kazimierzowi Janickiemu, tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister skarbu zamianował adjunktów dyrekcyi urzędów pomocniczych: Wiktora Feita i Józefa Hausera, dyrektorami urzędów pomocniczych dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Namiestnik jako Prezydent galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie przeniósł lustratora lasów, Aloizego Swobodę, ze Lwowa do Kniaźdworu, tudzież zarządców: dr. Władysława Burzyńskiego z Jasienia do Hryniawy, Ludwika Thena z Hryniawy do Stanisławic i Wiktora Kosterkiewicza z Polanicy do Jasienia i przeznaczył nowomianowanych zarządców: Witolda Roszkowskiego do Polanicy, Edwarda Lisowskiego do Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie i Stanisława Kumora do Rypianki.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 sierpnia.

Dwudziestolecie rządów ks. Ferdynanda bułgarskiego.

O książętach powiedzieć można niemal to samo, co o poetach: Kto chce ich zrozumieć, pójść musi w ich kraje. Obowiązkiem to zwłaszcza w odniesieniu do krajów egzotycznych i prawie egzotycznych, do której to drugiej kategoryi dziś jeszcze należy Bułgarya.

W istocie stosunki, jakie zastał tam ks. Ferdynand obejmując przed laty dwudziestu rządy, nie dadzą porównać się żadną miarą ze stosunkami w którem kolwiek z typowych państw europejskich. Jakoż 26-letni wówczas porucznik huzarów austro-węgierskich ciężkie staczał walki z sobą i z radą familijną, zebraną na zamku w Ebenthal, rodowem gnieździe Koburgów-Kohary, zanim zdecydował się wezwaniu Sobrania bułgarskiego uczynić zadość. Rossya zajęła wobec niego bardzo nieprzyjaźne stanowisko; nie uznając legalności Sobrania elekcyjnego, odmawiała też uznania księciu. Na domiar zaraz u wstępu dostał się książę pod bok tak silnej natury i tak bystrego umysłu, jak Stambułow — i zniknął początkowo w jego cieniu. Podrażniło to Rossyę jeszcze silniej; ogłoszono księcia uzurpatorem i starano się o jego usunięcie.

Książę na razie rozwinął był całą energię w tym kierunku, by uzyskać samodzielność, nie być władcą malowanym. Cierpliwością i wytrwałością zwyciężył ogromne bezwątpienia przeszkody. W r. 1894 czuje się już o tyle na siłach, że ryzykuje emancypacyę swą z pod wpływów Stambułowa. Może to odepchnięcie człowieka, który bądź co bądź pragnął tylko dobra kraju i któremu ks. Ferdynand tron miał do zawdzięczenia, — nie było krokiem ze stanowiska czystej etyki szlachetnym, zbawiennym jednakże aktem okazało się w polityce. Już w rok później zyskał książę uznanie mocarstw, nie wyłączając Rossyi; zwolna też w zupełności przejednał oswobodzicielkę, do tego nawet stopnia, iż mu powierzono szefostwo jednego z pułków rossyjskich, — przyczem przypomnieć wypada, że świeżo także Najj. Pan obdarzył go podobną godnością w Swej armii, mianując ks. Ferdynanda szefem tego samego pułku huzarów, który zaliczał przed laty dwudziestu księcia do swych oficerów.

Przyjaźń Rossyi okupił książę ciężkiemi ofiarami — przedewszystkiem przyjęciem prawosławia, ale zdobył ją i posiada podobnie, jak posiadł życzliwość innych także mocarstw. Temu celowi głównie poświęcił pracę lat 20 spędzonych w Bułgaryi i ten cel, acz nie bez trudności, osiągnął.

Słusznie też nazwano ks. Ferdynanda „roztropnym władcą“. Czy jest również popularnym u siebie w domu, jak roztropnym w oczach Europy, — to kwestya inna. W jego krwi burzą się tradycye burbońskie i orleańskie przeciwko surowym konstytucyjnym ograniczeniom atrybucyj księcia bułgarskiego. Ztąd wiele bywało kwasów i nieraz w Sobraniu wciągano osobę księcia do dyskusyi w sposób, który nie mógł mu być przyjemny. A jednak błędy, które mu się zarzuca, owa ambitna chęć przewodzenia we wszystkich sprawach państwowych, owo wysuwanie własnej woli tam, gdzie wola narodu wydaje mu się nierozumną, a jej przeprowadzenie niebezpiecznem, — winni swemu władcy przebaczyć Bułgarzy, ostatecznie bowiem przeprowadził książę Ferdynand nawę Bułgaryi nietkniętą pomiędzy rafami i przez wiry groźne.

Jaki zaś olbrzymi postęp uczyniło za jego rządów księstwo, dowodzą cyfry. Przed laty 20 koleje bułgarskie — nb. wyłącznie prywatne — obejmowały ogółem 532·9 klm. Obecnie rozporządza ona siecią o długości 1564 klm., z czego 1186 przypada na koleje państwowe. Budżet zatwierdzony przez księcia Ferdynanda w r. 1887 w sumie ogólnej 47,437.000 fr., urósł — wedle ostatnich wykazów — do wysokości 121,983.000 fr. Gdy w roku 1887 wywóz Bułgaryi podano na 45,747.247 fr., a dowóz na 64,742.481 fr., to już w r. 1905 miał się wywóz do dowozu, jak 147,960.688 do 122,240.938 fr. Wzrosła też armia czynna z 36.000 na 52.623 ludzi. Co prawda, nie miała Bułgarya w r. 1887 ani grosza długu, obecnie zaś długi jej reprezentują wcale poważną sumę 452 mil. franków, ale ostatecznie i w tem uznać należy postęp, dzisiejsza bowiem ekonomia państwowa uznaje długi państwa za jeden z nieodzownych czynników rozwoju.

W dwudziestą rocznicę swych rządów — pisze *Fremdenblatt* — może ks. Ferdynand z zadowoleniem i słuszną dumą spojrzeć na to, co zdziałał dla powierzonego mu kraju

---

13)

WYNALAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

VI.

(Ciąg dalszy).

„Pośrednik“ ciągnął dalej:

— Z wynalazcą ubogim, jeżeli pomysł jego posiada istotną wartość, postępują hyeny jeszcze bezwzględniej. Okradłszy go bezczelnie, wchodzą w układy z czarnym kapitałem i przy jego pomocy poczynają gnębić genialnego, ale najczęściej naiwnego człowieka procesami. Teraz przychodzi kolej na adwokatów. Biedny męczennik myśli dostaje się pod koła młyńskie paragrafów, pozwów, terminów, zawiłych listów, pogróżek i t. d... Czyta te hieroglify, radzi się, gryzie, jeździ, prosi, narzeka, wzdycha.... aż w końcu doprowadzony do ostatnich granic rozpaczy, woła:

— Niech was jasny piorun spali! Weźliście kapotę, bierzcie i buty, tylko mnie zostawcie w spokoju.

— Wesołe widoki! — zauważył Stefan z dziwnym uśmiechem.

— No tak — ciągnął dalej garbusek — mówiłem szczerą prawdę. Czarna ona niezawodnie, lecz kto się zna na tych rzeczach, kto wie kiedy i z której strony grozić mu może niebezpieczeństwo, ten przepłynie szczęśliwie Scyllę i Charybdę. Uważałem za stosowne podzielić się z panem doktorem memi wiadomościami, może one ustrzegą pana od niejednej przykrości.

Stefan uścisnął szeroką dłoń garbuska i podziękował mu za cenne uwagi.

— A teraz jeszcze jedno pytanie — zagadnął „pośrednik“. — Czy pan doktor nawiązał już jakie rokowania co do eksploatacyi swego wynalazku?...

— Rokowania?... — zamyślił się Stefan — nie, dotąd nie; zgłaszały się tylko do mnie niektóre firmy zagraniczne.

— Kto taki? jeśli wolno zapytać.

— Niejaki Warrington z Londynu i Fuchs z Berlina.

Garbusek rozwinął swe dłonie, podobne do wachlarzy i począł niemi trząść powyżej głowy.

— Warrington!... Fuchs! Znam ich, któżby ich nie znał. Oni zawsze rozpoczynają taniec w pierwszej parze. Na szczęście niezbyt oni szkodliwi. Warrington żądał zapewne od pana zaliczki na pierwsze koszta.

— Tak jest: dziesięciu funtów szterlingów.

— Oczywiście. Poczciwy Warrington! zawsze wierny swej zasadzie. Każdemu z wynalazców obiecuje złote góry i od każdego żąda zaliczki w wysokości dziesięciu funtów szterlingów. Jeżeli trafi na łatwowiernego, chowa pieniądze do kieszeni, a po miesiącu odpisuje, że wszelkie jego starania spełzły na niczem. Nadmienia równocześnie, że koszta jego wynosiły 15 funtów i prosi o zwrot nadwyżki. Rozumie się, że nikt mu jej nie posyła, ale on o to nie dba.... Fuchs z Berlina.... ten operuje cokolwiek inaczej. Wmawia w wynalazców, że bez reklamy nie można sprzedać wynalazku. Pisuje więc artykuły do pisemek i przysyła rachunek wraz z drukowanem sprawozdaniem: sprawozdanie kosztuje według jego rachunku 50 marek, klisze 50 marek, no i... 100 marek należy się redakcyi, która sprawozdanie zamieściła. Oczywiście, że nie traci on na tej operacyi nawet w tym wypadku, jeżeli mu wynalazca nic nie zapłaci, gdyż za artykuły otrzymuje od redakcyj osobne honoraryum.

Warrington i Fuchs, to są nieszkodliwe zera, ale są inni, którzy się dopiero później zgłoszą. Jak pan widzi, panie doktorze, istnieje w świecie pewna kategorya ludzi, żyjąca niemal wyłącznie z wynalazków — nie swoich. Ludzie ci przyczepiają się do wynalazcy, jak pluskwy do twardo śpiącego i karmią się jego krwią z czystem sumieniem. Dzięki tej gromadzie pluskiew i hyjen, niejeden piękny pomysł zmarniał. Ale co począć, tak już jest. Ot, panie profesorze, mówię szczerze, chciałbym.... chciałbym pańską sprawę w moje ręce... i poprowadzić ją tak, jak ja to rozumiem.

— Słowa pańskie wzbudzają zaufanie — rzekł Stefan, po krótkim namyśle. — Ale, mój panie, jakże pan może zapalać się do przedmiotu, którego pan nie zna?

— Hm.... wyglądałoby tak, jakbym go nie znał, a przecież ja go znam. Znam zasadę, a ta jest wspaniała.

— Dobrze, ale zasada, nie ujęta dotąd w konstrukcyjną szatę.

— Cóż to szkodzi. Stworzyć dla rozwoju wynalazku dogodne warunki, a ręczę, że się sam zrobi. Zagranica posiada dość pieniędzy i konstruktorów, którzy za dobrą zapłatą, wszystko dorobią, co będzie potrzeba.

— Kiedyż ja dotąd pomysłu nie opatentowałem.

— Opatentowalibyśmy go wspólnie; ja się na procedurze patentowej znam doskonale.

— Nie mam dotąd pieniędzy na patenty, które o ile wiem, kosztowałyby około 2.000 koron.

— Więcej. Ale mniejsza o to. Ja się o pieniądze postaram.

— Hm.... a czegoby pan żądał odemnie w zamian.

— Pewnego udziału w zyskach.

— Zyski w przyszłości... to są poprostu gruszki na wierzbie.

— Pan się myli, panie doktorze. Od czasu, gdy w botanicznym ogrodzie w Berlinie, widziałem nikły owoc gruszy na wierzbie, wierzę, że tegi pomysł wynalazczy, to taki sam kapitał, jak brzęcząca moneta, a nawet większy!

— A jeżeli pan, mimo tego przekonania, poniesie znaczniejsze wydatki i straci?

— To stracę! O, pieniądze, panie doktorze nie trudno, jeżeli się wie, gdzie się o nie starać, natomiast o szczęśliwy pomysł bardzo, bardzo trudno. Pan nie wie, panie doktorze, jakie skarby pan posiada i jak je pan w swej skromności bagatelizuje. Leży to już w naturze wynalazców, że lekceważą swe pomysły — tylko dureń, udający wynalazcę, wysoko ceni swą niedorzeczną pracę. Co tu mówić. Już ja widzę, że będę musiał przemocą rozciągnąć nad panem profesorem opiekuńcze skrzydła, bo pan sam zginie wśród tej gromady oszustów i wyzyskiwaczy, których na każdym kroku pełno.

— Proszę pana — zagadnął Groza po chwili — a ileżby pan żądał procentów dla siebie?

— Ja, panie doktorze... no, cóż?... Ja się zadowolnię jak najmniejszym zyskiem, zwłaszcza, że sam przedmiot mnie porywa. Lecz, abym mógł swobodnie się poruszać i nie utknął w drodze, musiałbym mieć zapewniony dość pokaźny udział.

— Więc jaki?

— Zaraz. Czy pan doktor wie, ile zarabia wynalazca na swym pomyśle w razie przeprowadzenia transakcyi?

— Nie mam pojęcia.

— Dziesięć do piętnastu procent: resztę połykają fabrykanci, pośrednicy, adwokaci i hyeny wszelkich odcieni.

— Tak? — zadziwił się Stefan.

— Niewątpliwie. Każdy, przez którego ręce wynalazek przechodzi, chce coś na nim zarobić. To też zysk brutto dzieli się zwykle między dziesiątki pośredników. Ja byłbym bardzo zadowolony, gdybym zarobił na pańskim wynalazku 3, 4 procent, lecz od pana musiałbym żądać pięćdziesięciu, które stopniałyby po drodze. Trudno; tak już na świecie jest.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w interesie jego przyszłości. Austro-Węgry zawsze popierały gorąco dążność Bułgaryi do konsolidacyi i do podążenia za państwami środkowej Europy. Niedawno właśnie dały Bułgaryi Austro-Węgry dowód zaufania i uznania stanowiskiem, zajętem w sprawie kapitulacyj. Tych uczuć może też być Bułgarya pewną ze strony Monarchii austro-węgierskiej także na przyszłość, o ile pod roztropnem kierownictwem swego władcy wytrwa na drodze postępu, umiarkowania i pokojowego rozwoju.

Sofia. (*Bułgarska Ag. tel.*) Dwudziestoletni jubileusz rządów ks. Ferdynanda obchodzono tu jako wielkie święto narodowe. Rano odbyła się Msza polowa, na której byli: książę, ciało dyplomatyczne, dygnitarze i tłumy publiczności. Po przeglądzie wojsk wręczył księciu minister wojny medalion, wybity celem uczczenia jubileuszu księcia, jako naczelnego wodza armii. Ciało dyplomatyczne, członkowie Sobrania, żyjący jeszcze uczestnicy konstytuanty z r. 1887, która obwołała ks. Ferdynanda księciem Bułgaryi, oraz 2000 burmistrzów złożyli księciu życzenia. Prezydent ministrów wręczył księciu sprawozdanie z ważniejszych wypadków za czasów jego rządów. Od panujących w Europie nadeszły telegramy z życzeniami.

Wiedeń. Z okazyi 20-letniego jubileuszu rządów księcia bułgarskiego Ferdynanda wysłał Najj. Pan do księcia następujący telegram:

Ischl, 28 sierpnia: W dniu dzisiejszym, tak pamiętnym dla historyi Bułgaryi, w którym Wasza Królewska Wysokość spogląda z zadowoleniem na 20-letni okres wzrostu i rozwoju kraju, wyrażam W. Król. Wysokości najszczersze życzenia i łączę je z życzeniami pomyślnej dalszej pracy W. Król. Wysokości dla dobra kraju. (Podpisano): *Franciszek Józef*, w. r.

Wiedeń. P. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal przesłał ks. Ferdynandowi telegraficznie życzenia.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się w prawosławnej cerkwi rossyjskiej nabożeństwo uroczyste za pomyślność ks. Ferdynanda, na które przybył agent dyplomatyczny bułgarski Sarafow z członkami agencyi dyplomatycznej, przedstawiciel austro-węgierskiego Ministerstwa spraw zagranicznych i reprezentant ambasady rossyjskiej. Po nabożeństwie p. Sarafow przyjmował od zebranych życzenia dla ks. Ferdynanda.

Cetynia. Z okazyi 20-letniego jubileuszu rządów księcia bułgarskiego Ferdynanda odbyło się wczoraj rano uroczyste „Te Deum“, które celebrował metropolita. Na nabożeństwo przybyli wszyscy obcy reprezentanci państw, książęta Mikołaj i Danilo, minister spraw zagranicznych, bułgarski agent dyplomatyczny i liczna publiczność.

Z pod berła rossyjskiego.

Nowe stronnictwo na Kresach.

W ubiegłym tygodniu zanotowaliśmy na tem miejscu za *Kijewlaninem* wiadomość o tworzącem się jakoby „stronnictwie“ polskiem na Wołyniu i Ukrainie. Sprawę tę oświetla obecnie *Dziennik Kijowski*, w artykule, który z małemi skróceniami przytaczamy:

„Od niejakiego czasu krążą w społeczeństwie naszem pogłoski, że w Kijowie odbył się jakiś tajemniczy zjazd osób, starannie ukrywających swe nazwiska, w celu sformowania nowego jakiegoś stronnictwa w kraju naszym. Pogłoski te przybrały charakter wyraźniejszy po ogłoszeniu w *Kijewlaninie* gorącego panegiryku, poświęconego nienarodzonemu jeszcze stronnictwu i niewymienionym osobom, nazwanym „kwiatem arystokracyi polskiej i największymi właścicielami kraju południowo-zachodniego“.

Niestety, okazuje się, że zjazd taki rzeczywiście odbył i że i nadal pragnie pozostać jakąś tajemniczą organizacyą, gdyż rozesłana została wielu osobom drukowana ćwiartka bez tytułu i bez podpisów. Musimy przytoczyć niektóre ustępy tego tajemniczego programu.

W pierwszej części wzmiankowanego dokumentu autor czy autorowie zaznaczają, że punkt ciężkości wszystkich politycznych i społecznych stosunków wskutek reform, wprowadzonych od roku 1863 po dzień dzisiejszy, przeszedł od sfer ziemiańskich na masy; że te masy ze społeczeństwem polskiem absolutnie nic wspólnego nie mają i mieć nie mogą. Stwierdza też ta anonimowa odezwa, że Polacy, zamieszkali w naszym kraju, powinni zupełnie się wyrzec swej przeszłości historycznej i kulturalnej, a żyć wyłącznie dobą dzisiejszą pod względem politycznym, zastosowując się do tych mas. Pozwala jednak ta odezwa w życiu prywatnem i rodzinnem pamiętać, że niegdyś byliśmy Polakami.

Przeczytawszy taki wstęp, każdy oczekiwałby dalszego ciągu w duchu ultra demokratyczno-kosmopolitycznym, zakończonego postulatem systemu wyborczego, przynajmniej cztero-, jeżeli nie sześcioprzymiotnikowego.

Tymczasem projekt stawia dalej postulat kuryalnego systemu wyborczego, który zapewniałby przewagę żywiołom uspołecznionym. Ale nie o to idzie.

Najciekawszy ustęp elaboratu głosi: „Polskie stronnictwo krajowe, unikając izolacyi, wchodzić będzie w stosunki i układy wyborcze z grupami i stronnictwami innych narodowości, kraj zamieszkujących“: a mianowicie „dążyć będzie do porozumienia się ze światlejszą i bezstronną częścią ziemiaństwa rossyjskiego“.

Dogmat ten jest tak naturalny, że wątpię, aby znalazł się na całym obszarze kraju naszego Polak, który nie chciałby sojuszu wyborczego z tymi Rossyanami, którzy przyznają równouprawnienie wszystkich obywateli państwa; tylko, że pod tym względem społeczeństwo polskie nie robi różnicy między ziemianami a nieziemianami Rossyanami i gdzie tylko tacy Rossyanie się znajdą, wszędzie prawdopodobnie ujawni się wzajemne dążenie do współdziałania w sprawach wyborczych.

Projekt zaznacza dalej, iż mające się uformować stronnictwo „może“ wstępować w porozumienie z innemi stronnictwami polskiemi. (!) Takie postawienie kwestyi dla nas jest wręcz niezrozumiałem.

W chwili rozpoczynania się walki wyborczej, gdy obowiązkiem każdego Polaka jest wytężyć wszystkie swe siły, aby wspólną, jednolitą akcyą zdobyć, przy tak strasznie niepomyślnych warunkach, choć kilku przedstawicieli do trzeciej Dumy; gdy biurokracya, „Ławra poczajowska“, „Sojuz istinno-russkich ludzi“ i wszelkie inne reakcyjne partye podają sobie rękę, aby wyzyskać złe instynkty mas włościańskich, rozbudzone przez elementy wywrotowe i nie dopuścić nas do udziału w Dumie, znajdują się ludzie o tyle działający prawdopodobnie pod wpływem różnych wyimaginowanych strachów, że, nie bacząc na najistotniejsze nasze obecne potrzeby, starają się założyć jakieś stronnictwo, które, bojąc się izolacyi od stronnictw niepolskich, nie obawia się iść zupełnie samopas i dopuszcza czasami możność porozumienia z resztą własnego społeczeństwa.

Zdrowy rozum polityczny powinien uchronić nas, mieszkających na Kresach i znajdujących się obecnie w tak fatalnych warunkach, od popełnienia ciężkiego grzechu rozdwojenia. Nie teraz pora zakładać nowe stronnictwa. Każda nowo powstająca partya musi z natury rzeczy być przy powstaniu swojem nadzwyczaj eksklużywną i grzeszyć nietolerancyą, przez co wywołuje u ludzi przeciwnych poglądów potrzebę tworzenia innych partyj, posiadających te same wady, zkąd grozi walka wewnętrzna. Czy takie rozdwojenie społeczeństwa i rozproszenie jego sił w chwili wyborów może przynieść korzyść naszej sprawie?

Nie, stokroć nie.

Jeżeli wy, panowie, otaczający się tajemnicą, chcecie formować partyę i stronnictwo, szczęść wam Boże w waszej robocie, tylko zaprzestańcie jej teraz; nie siejcie niezgody, nie wprowadzajcie rozłamu w obecnej ciężkiej chwili“.

Tyle *Dziennik Kijowski*.

Informator warszawskiego *Słowa*, może nawet jeden z interesowanych, rzuca obfity snop promieni, oświetlający sprawę, która w całej prasie polskiej wywołała tyle zdań różnorodnych. Opuszczamy wstęp polemiczny ze stronnictwem narodowej demokracyi, przystępując odrazu do właściwego przedmiotu:

Stronnictwo istotnie zostało zawiązane. Dwudziestu kilku inicyatorów pod przewodnictwem hr. Michała Tyszkiewicza, hr. Ksawerego Orłowskiego i pp. Feliksa Mieleniewskiego i Kaliksta Bądarzewskiego, opracowało w dniu 15—16 lipca st. st. odnośny projekt i rozesłało go do wszystkich wybitnych obywateli kraju. Ostateczne zatwierdzenie programu oraz wewnętrznej organizacyi ma się odbyć 27 sierpnia (9 września) na ogólnem zebraniu członków, o ile jednak wiem, projekt inicyatorów już teraz spotkał się z najżywszem uznaniem szerokich sfer naszego społeczeństwa.

Projekt omawiany brzmi jak następuje:

„W uzasadnieniu odrębności etnograficznych, ekonomicznych i kulturalnych warunków istnienia społeczeństwa polskiego w granicach gubernij kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej; uznając wobec przejawów doby dzisiejszej konieczność prowadzenia przez to społeczeństwo dla obrony swych interesów polityki samodzielnej, bez poświęcenia podstaw swego bytu i rozwoju celom, bezpośrednio jego niedotyczącym, oraz bez poddawania się wskazaniom i wpływom zewnętrznym — chcemy połączyć jaknajwiększą liczbę Polaków, zamieszkałych na Wołyniu, Podolu i w Kijowszyźnie, w polskie stronnictwo krajowe, na głównych zasadach następujących:

1. Stojąc na gruncie państwowości rossyjskiej, zasad monarchiczno-konstytucyjnych i gotowości współdziałania z ogólnym rozwojem państwa, stronnictwo ma na celu pracę wewnątrz kraju dla jego dobra i pragnie pokojowego, opartego na zasadach sprawiedliwości, współżycia z resztą jego mieszkańców, złagodzenia antagonizmów narodowościowych i stanowych.

2. Na tych podstawach stronnictwo ma za zadanie: dążyć do wytworzenia w całem życiu publicznem warunków pomyślnych dla zapewnienia istnienia możności ekonomicznego i duchowego rozwoju wszystkich warstw ludności polskiej w tym kraju zamieszkałej; przedewszystkiem zaś, do jej zupełnego równouprawnienia pod względem religijnym, prawnopolitycznym, cywilnym i kulturalnym. Stronnictwo uważać będzie utrzymanie się przy posiadaniu ziemi, jako kardynalny warunek i podstawę urzeczywistnienia tych celów, dla wszystkich warstw polskiego społeczeństwa zarówno ważny.

3. W tym celu polskie stronnictwo krajowe, unikając izolacyi, wchodzić będzie w stosunki i układy wyborcze z grupami i stronnictwami innych narodowości kraj zamieszkujących, które stać będą na gruncie poszanowania praw naszych i obrony nietykalności prawa własności prywatnej, jako podstawy rozwoju kulturalnego i ekonomicznego, nie wchodząc, chociażby w chwilowe, ze względów taktycznych, przymierza z partyami wywrotowemi i anarchistycznemi. Stronnictwo dążyć mianowicie będzie do porozumienia się ze światlejszą i bezstronną częścią ziemiaństwa rossyjskiego w celu obro-

11)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MATKA.

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

— Można podzielić kobiety na niezliczone kategorye — prawił Varedo. — Pozwólmy sobie porównać je banalnie do kwiatów; są kwiaty użyteczne, kwiaty miłosne, kwiaty ozdobne i zbytkowne. Te ostatnie rzadko się spotyka we Włoszech, gdy gdzieindziej dochodzą do niebywałego rozkwitu; widuje się róże wielkości głowy dziecka. Tutaj, liczy się tylko na słońce, więc rozrastają się o tyle, o ile mogą! Tak samo jest z kobietami: elegancyi ich brakuje subtelności i wiedzy, ta elegancya nie była jeszcze poddana intensywnej kulturze.

Laura słuchała chciwie, nie rozumiejąc wcale impertynencyi.

— Czułam to — rzekła. — Wiem wybornie, że nie znamy jeszcze, co znaczy prawdziwy zbytek... Czuję, żeśmy nie dorośli do niego, o wiele nie dorośli...

Zatrzymała się i westchnęła.

— Jakże szybko pani by się nauczyła! — zawołał Varedo swoim umiejętnie modulowanym głosem. — Brakuje pani... nic prawie!

Obejmował ją wzrokiem zuchwałego zachwytu. Laura uśmiechnęła się z zadowoleniem i ściągnęła w około siebie fałdy sukni; doznawała przyjemności, słysząc szelest jedwabii i koronek, czując woń wyziewającą się z jej stroju, skoro tylko się poruszyła.

Pani Spadaro widziała to wszystko i zdawała sobie sprawę. Pomimo, iż umysł jej był pochopny do wszystkich nowych pojęć, należała do rasy dawnych Włoszek, które otoczone arcydziełami, we wspaniałych swoich pałacach nie troszczyły się wcale o wyrafinowanie nowoczesnego zbytku, ani o eleganckie drobnostki tualetowe i żyły dla ojczyzny, rodziny i miłości. Caterina czuła, że dusza jej synowej była jej obcą, że należała do innej rasy istot, że nigdy się nie zrozumieją.

VI.

Nazajutrz, pani Spadaro przedstawiła synowi sytuacyę taką, jaką się okazała po sumiennej pracy rozwikłania. Maffeo zdawał sobie już przedtem mniej więcej z tego sprawę, ale widząc rzecz jasno przedstawioną, czarno na białem, cyframi, które żadnych złudzeń nie pozostawiały, doznał jakby ciosu, po którym nastąpiło poczucie niejakiego upokorzenia, co sprawiło, że bez żadnych uwag ze swojej strony wysłuchał propozycyi matki. Nie chciał tylko być obecny rozmowie matki z Laurą, obiecując jednak, że się zjawi wtedy, gdyby go zapotrzebowano.

Nie chcąc patrzeć na błysk pogardliwy, który zapalił się w oczach Cateriny przy tym objawie słabości z jego strony, wymknął się szybko z pokoju; wychodząc, spotkał się w kurytarzu z Angeliką.

— Co tobie jest? — spytała widząc zmienioną twarz młodego człowieka.

— Nic! — odrzekł gwałtownie.

Zawstydził się sam przed sobą i dodał:

— Ale po cóż mam dodawać kłamstwo do wszystkiego innego? Chcesz wiedzieć co mi jest? Popełniłem nikczemność!

I nie dodając ani słowa więcej, nie żegnając się, poszedł dalej, gdy Angelika skierowała się do swego pokoju. Zanim tam weszła, obróciła się i patrzyła chwilkę na Maffea, który zakręcił na rogu kurytarza i zniknął. Usta młodej kobiety drżały; oparła na chwilę twarz o ramę drzwi, jakgdyby chcąc im powierzyć swoją tajemnicę, następnie, popchnąwszy je gwałtownie, weszła do pokoju i zamknęła drzwi na klucz obróciwszy nim dwa razy w zamku.

W godzinę później, pani Spadaro udała się do synowej, aby spełnić ciężką misyę reformatorki.

Laura nie skończyła się jeszcze ubierać; przed włożeniem sukni myła ręce w gabinecie tualetowym, gdzie z otwartych flakonów silne wonie się dobywały. Na prośbę Cateriny, młoda pani Spadaro oddaliła swoją pannę służącą, ale się nie spieszyła; zaperfumowana woda, spływająca po białych jej rękach, przyjemność jej sprawiała, lubiła to wrażenie i przypatrywała się kroplom spływającym po białej skórze.

Następnie, zaczęła sobie polerować paznogcie. Matka Maffea, siedząc na kanapie z pełnemi rękami papierów, czekała na ukończenie tej pracy; nogą uderzała w ziemię niecierpliwie, ale w głębi duszy była zadowolona z tego opóźnienia i zaczynała rozumieć nieśmiałość syna.

Ta kobieta uśmiechnięta, pogodna, zmysłowo zaabsorbowana pielęgnowaniem własnej urody i nieświadoma wypadków, które się działy w około niej, wydała jej się nagle groźna. Nareszcie, Laura zdecydowała się zarzucić szeroki szlafroczek z japońskiego jedwabiu w różowe kwiaty na błękitnem tle i rzekła wesoło, przyciągając sobie fotel tuż obok teściowej:

— A teraz, słucham!

Słuchała rzeczywiście. Głos Cateriny, najprzód nieco zdławiony, wzmacniał się zwolna i z największą dokładnością wyłożyła synowej zmianę sytuacyi, zmniejszenie majątku i dochód, na jaki odtąd liczyć było można. W miarę jak matka mówiła, oblicze Laury wyraz zmieniało, jednak, ani niepokój, ani zmartwienie nie odzwierciadlało się w tych rysach; nic więcej, tylko niezadowolenie. Nie rozczulała się nad nikim, nie żałowała nikogo; szerokie jej usta o białych jak śnieg zębach wystąpiły naprzód w nadąsanym grymasie. Caterina spodziewała się pytań; Laura nie czyniła żadnych, zdając się zupełnie nie interesować ruiną.

— I cóż ty na to wszystko? — spytała pani Spadaro.

— Cóż mam na to poradzić? Ja nie administrowałam niczem. Nie ponoszę żadnej odpowiedzialności....

Jakto? żadnej odpowiedzialności? Czyż nie ona sama wymagała tego zbytkownego trybu życia i czyż nie odmawiała zastosowania się do oszczędności? Pani Spadaro miała ochotę rzucić jej prawdę w oczy, ale się powściągnęła.

— Nie chodzi tu o szukanie odpowiedzialności — rzekła tonem zgody — ale o wynagrodzenie tego złego, co się stało, o przeszkodzenie, aby bardziej się nie pogorszyło. Czy mam ci powiedzieć to, co obmyśliłam, aby złe jako tako naprawić?...

Przedstawiła swoje plany, reformy; skoro doszła do zmiany mieszkania.

— Och! co to, to nie! sprzeciwiam się! — zawołała młoda kobieta. — Ja sama to wszystko obmyśliłam, ułożyłam. Nigdyby się nie udało znaleźć równie dogodnego mieszkania, gdzie jest miejsce na wszystko....

— Rzeczywiście. Ale jakże żyć dalej w tym domu, z dochodami, które wam pozostają?

— Wyrzeknę się karety, ale mieszkania nie mogę. I to jeszcze kareta bardzo potrzebna. Zrujnuję się na fiakry i buciki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ny wspólnych interesów ekonomicznych przed akcyą stronnictw i organizacyj wywrotowych, starając się tym sposobem dążyć zarazem do usunięcia antagonizmów narodowościowych, kładących tamę w każdym kierunku możności spokojnego rozwoju naszego kraju. Stronnictwo współdziałać gotowe z innemi stronnictwami polskiemi, o ile ich zasady i metody działania zgodne będą z interesami naszego kraju i naszego w nim istnienia.

4. Ponieważ rolnictwo w kraju naszym zatrudnia największą część mieszkańców, przeto winno być przedmiotem największej naszej troski. Stronnictwo tedy, stojąc przy nienaruszalności prawa własności prywatnej, uważa, iż najpilniejszą w zakresie tych stosunków potrzebą jest uregulowanie własności ziemskiej w drodze wprowadzenia hipotek, w drodze komasacyi, odseperowania i uwolnienia od służebności i wszelkich wspólnot ziemi, jak dworskiej tak włościańskiej, w drodze popierania rozsiedlania się włościan futorami i parcelowania między wieśniaków kraj zamieszkujących, bez różnicy wyznania i narodowości ziemi nabytej przez bank włościański lub instytucye analogiczne.

5. Stronnictwo uważa za pożądane dla pomyślnego rozwoju spraw krajowych wprowadzenie szerokiego samorządu miejscowego, opartego na kuryalnym systemie wyborczym, któryby zapewniał przewagę żywiołom uspołecznionym, a gwarantował przedstawicielstwo mniejszości."

By zrozumieć popłoch, wzbudzony tym programem w obozie miejscowych przedstawicieli narodowej demokracyi, należy cofnąć się wstecz i dać pobieżny rzut oka na stopniowy rozwój naszego zróżniczkowania partyjnego.

Powstanie stronnictw polskich na Rusi datuje od r. 1905. Najpierw ukazał się krótkotrwały radykalny „Związek kresowy" (czerwiec 1905) równolegle z umiarkowanem, lecz programowo nieokreślonem nadpartyjnem czy bezpartyjnem „Zrzeszeniem". Następnie sfery liberalne wysunęły polsko-rossyjski dziwoląg: Polskie stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne. Wreszcie powstało t. zw. stronnictwo narodowe na Rusi, powitane szczerem uznaniem i sympatyą większości naszego ogółu. Stronnictwo to było autonomiczną frakcyą Nar. Dem., odznaczającą się zasadniczemi ustępstwami na rzecz najważniejszych dla nas spraw, jak n. p. nietykalności prawa własności, oraz możliwego zabezpieczenia praw inteligentnej mniejszości — w ordynacyi wyborczej.

Stronnictwo narodowe wkrótce po powstaniu stało się areną wewnętrznej walki. Lewica, złożona z integralistów warszawskiego programu, zaczęła gwałtowną akcyę w celu opanowania rokującej wielkie nadzieje organizacyi. Wbrew protestom zdrowego rozsądku, który wobec miejscowych warunków uznawał za zgubną narzucaną taktykę, oraz niektóre postulaty zasadnicze, stosowano je z niepojętym uporem. Dość przytoczyć spowodowaną przez tę akcyę ostatnią naszą klęskę wyborczą. Opierając się na dominującem znaczeniu narodowej demokracyi w Królestwie, miejscowi działacze pragnęli fanatycznie kopiować każdy jej krok i odrzucając sojusze wyborcze z umiarkowanymi Rossyanami, jako „uwłaczające naszej godności narodowej", sprawili, iż z trzech naszych gubernij wyszedł z urny wyborczej jeden tylko Polak, i to zupełnie przypadkowo.

Ale bohaterowie przegranych bitew nie stracili nadziei. Uparcie tłumaczyli swą przegraną zwykłą piosnką o „godności i jedności". Z nią na ustach mieli prowadzić na bezdroża ogół polski w nowej kampanii wyborczej.

Powstanie stronnictwa, odbiegającego od polityki liczmanów w stronę polityki realnej, musiało zaniepokoić naszych działaczy nar. dem. Ztąd insynuacye *Dziennika Kijowskiego*, *Gońca* i *Gazety Codziennej*.

Niepodobna przed czasem ocenić doniosłości nowego Związku. Ale sam fakt powstania jego, jako świadczący o samodzielności trzeźwych zasad narodowych, każdy nieuprzedzony i niezarażony gorączką partyjną, może nazwać tylko dodatnim.

Tak przedstawia się sprawa, oświetlona z dwu stron. Z programu samego sądząc, przyznać wypadnie, że podpisać się pod nim może najspokojniej każdy Polak, bez uchybienia swej godności narodowej.

*

Majaczenia »prawdziwych Rossyan«.

„Prawdziwi Rossyanie" dochodzą w swej nienawiści względem *inorodców* i zwolenników reform do obłąkania. Taktyka ich, w najwyższym stopniu podniecająca najgorsze instynkty ciemnych mas, zaczyna już nawet obecnemu reakcyjnemu rządowi być nie na rękę, mimo to organ *istinno russkoj* partyi majaczy dalej.

Prawdziwi Rossyanie — pisze *Kuryer Polski* — oprócz siebie nie uznają żadnego innego stronnictwa. Przywłaszczywszy sobie monopol na uczciwość, patryotyzm, rozum polityczny i t. d., wszystkich obywateli rossyjskich, nie pożądających zaszczytu zaliczania się do „Związku narodu rossyjskiego", piętnują mianem zdrajców, złodziei, rozbójników i t. p. wyrzutków społeczeństwa.

Największą jednak nienawiścią prawdziwie rossyjskich ludzi *cieszą się* „kadeci". Niema oszczerstwa tak wstrętnego a zarazem tak głupiego, niema błota tak cuchnącego, któremby stronnictwa tego nie obrzucili. *Russk. Znamia* na czele każdego numeru, dużemi czcionkami, na szerokość całej stronicy zamieszczają rubrykę, zatytułowaną: „Działalność stronnictwa wolności ludu". Pod rubryką tą zamieszczają wiadomości bieżące o wszystkich rabunkach, kradzieżach, bandytyzmach, zabójstwach i t. d. A oto co szanowny organ ten w jednym z ostatnich numerów pisze o „kadetach":

„Stronnictwo wolności ludu składa się nietylko ze złodziei, na dowód czego posłużyć może wzbogacenie kasy jego przy pomocy podjęcia za fałszywymi czekami olbrzymich sum z kasy państwowej, w czem uczestniczyli tylko członkowie stronnictwa. Stronnictwo to składa się także z rabusiów. Pod kierunkiem stronnictwa wolności ludu dokonany został szereg olbrzymich rabunków w bankach prywatnych, ograbienie transportu rządowego w Fonarnym pereułku, dzięki czemu ulice Petersburga zhańbione zostały zjawiskami średniowiecznemi, widokiem kozaków, pędzących z karabinami w ręku i gotowych strzelać do każdego, kto się dość wcześnie nie usunie na bok przy przewozie pieniędzy skarbowych przez miasto.

„Stronnictwo to wreszcie składa się z osób, których ręce swoje maczały we krwi cesarza-męczennika, dobroczyńcy ludu swego, oswobodziciela włościan z niewoli pańszczyźnianej, a chrześcian z niewoli tureckiej. Stronnictwo to pochwalało w Dumie państwowej zabójstwa, oklaskiwało publicznie zabójstwo hr. Konownicyna, adjutanta admirała Dubasowa, to samo stronnictwo poleciło członkom swoim, adwokatom petersburskim zabić najjaśniejszego pana. Sąd nad królobójcami rozpoczął się już i stwierdził, że królobójcami tymi kierowało stronnictwo wolności ludu".

Organy liberalnej prasy rossyjskiej, przechodzą nad stekiem niezdarnych kłamstw tych do porządku dziennego.

Toż samo *Russkoje Znamia*, w przewidywaniu snadź, że władza przejść winna wkrótce w ręce „Związku narodu rossyjskiego", zaczęło zwolna przygotowywać projekty ustawodawcze dla nowego rządu. Na razie opracowano tylko projekt nowej ustawy prasowej, z której przytaczamy poniżej dwa paragrafy.

§. 1. „Pisać i wydawać gazety w języku rossyjskim mają prawo tylko ludzie rossyjscy wyznania prawosławnego".

§ 2. „Autorowie artykułów, propagujących zabójstwa, poddawani być winni karze chłosty raz na tydzień w ciągu jednego roku. Surowość środka tego niczem jest w porównaniu z dokonywanemi zabójstwami. Po upływie roku można ich uwalniać, z tem jednak zastrzeżeniem, że w razie powtórzenia się przestępstwa, chłostani będą przez dwa lata i t. d. Kara ta w każdym razie bardziej ludzka, aniżeli wieszanie, lub rozstrzeliwanie. A być może, że poskutkuje".

Aczkolwiek projekty *Russk. Znamia* nie zyskały jeszcze mocy prawa, nie od rzeczy będzie jednak, jak dowcipnie zaznacza *Towariszcz* — zapytać: ile lat chłostać trzeba będzie p. Bułacela, zajmującego się nieustannem podjudzaniem do zabójstw? Gdyby prawo o chłoście raz na tydzień zmienić w tym sensie, że chłosta ta dokonywana być ma codzień, to i wówczas sprawiedliwości nie stałoby się jeszcze, zdaje się, zadość i p. Bułacel dokonałby żywota swego, nie otrzymawszy należnej mu porcyi.

Ponadto umieścił wspomniany wyżej dziennik następujący akt oskarżenia przeciw Polakom:

„Oskarżamy Polaków o to, że oni niszczą prawosławie nasze, hańbią świątynie nasze i znęcają się nad braćmi naszymi, łżąc ich, grabiąc i zabijając.

„Oskarżamy Polaków o to, że ułożyli oni i puścili w kurs przysłowie: Zabić popa — niema grzechu.

„Oskarżamy ich o utworzenie polskiego ministerstwa oświaty pod postacią „Macierzy szkolnej".

„Oskarżamy ich o utworzenie polskiego ministerstwa sprawiedliwości pod postacią „krajowego sądu obywatelskiego".

„Oskarżamy ich o dążenie do zorganizowania „polskiego wojska narodowego", którego oddziały ćwiczą się już w strzelaniu i konnej jeździe i asystują biskupom Roopowi i Jaczewskiemu.

„Oskarżamy ich o stosunki z rządem japońskim w czasie ostatniej wojny, kiedy to posyłali do mikada swego pieczeniarza, Romana Dmowskiego.

„Nazywamy Polskę krajem zdrajców dlatego, że nie posiadamy innego gorszego wyrazu, któryby był bardziej do twarzy temu krajowi wiecznej obłudy, buntu, kradzieży i czarnej niewdzięczności".

Cambon i Bülow.

W Paryżu komentują bardzo ostrożnie dyplomatyczne odwiedziny w Norderney, poprzestając prawie wyłącznie na powtórzeniu oficyalnych not i głosów prasy niemieckiej. Tylko *Echo de Paris* i *Figaro* zdobyły się na pewne samodzielne uwagi. *Echo* podnosi jako szczegół ważny, że w Norderney nie sporządzono żadnego pisanego dokumentu i że nie poruszono ani słowem sprawy wynagrodzenia szkód, poniesionych w Marokku przez poddanych niemieckich.

W *Figarze* p. Lautier wystąpił z twierdzeniem, że Marokko wogóle nie jest przedmiotem, o który wartoby państwom takim, jak Francya i Niemcy, pertraktować. Wspomniany publicysta określa ów kraj jako zepsuty towar *(marchandise avariée)* i tylko nieznajomości stosunków przypisuje fakt, iż w r. 1905 omal nie przyszło z przyczyny Marokka do wojny. Niezawodnie, przyznaje, dobrze mieć w Marokku swobodną rękę, lecz nie trzeba tego przeceniać.

W Niemczech wzbudziły te uwagi podejrzliwość i niezadowolenie. Obawiają się, że jednak pomimo wizyty p. Cambon, Francya niezupełnie odsłoniła karty, któremi grać zamierza w przyszłości. Jestto zwykła taktyka kupiecka, deprecyonować towar, który chciałoby się nabyć — i w artykule p. Lautier uważa prasa niemiecka taką właśnie chęć obmierzienia Niemcom Marokka.

P. Lautier nie poprzestaje zresztą na tem. Usiłuje on podać również w wątpliwość, czy zjazd p. Cambon z ks. Bülowem ma doniosłe znaczenie. Zjazdy ambasadorów z kierownikami polityki nie są bynajmniej rzeczą nadzwyczajną. Ilekroć do takich konferencyj przywiązywano wielkie nadzieje, kończyło się prawie w regule rozczarowaniem. O cóż iść zresztą może w stosunku pomiędzy Francyą a Niemcami? Chyba nie o jakieś czułości, a tylko o interes. Tu jedynie zasada *do ut des* może mieć zastosowanie. Cóż zaś w zamian za Marokko mogłaby Francya ofiarować Niemcom? Mylą się oni, jeśli przypuszczają, że wielkie jakieś korzyści mogą zdobyć w zamian na tej drodze. Marokko bowiem nie posiada dla Francyi ani w połowie takiej wartości, jak to wyobrażają sobie w Niemczech. I co zresztą mogą dać Niemcy Francyi w obrębie sprawy marokkańskiej?

Rozstrzyga tu kwestya korzyści ekonomicznych, które mają jedynie swój wykładnik w złocie. Stosunki niemiecko-francuskie ułożyły się stosownie do tego, czy oba państwa znajdą dla siebie korzyści materyalne we wzajemnem zbliżeniu.

Tak rozumuje p. Lautier, a wywody jego — jak już zaznaczono — zdumienie wywołują w Niemczech. Tam bowiem przywiązywano do wizyty p. Cambon u ks. Bülowa wielką wagę i wielkie nadzieje. Odzywały się nawet głosy, że to pierwszy krok do trwałego porozumienia między obu mocarstwami. Streszczony zaś przez nas artykuł *Figara* nietylko nie podtrzymuje tej opinii, lecz przeciwnie druzgoce ją — i to druzgoce z tak odstręczającym chłodem i taką wyniosłością, że trudno, by ona nie podrażniła ambicyi niemieckiej do żywego.

Wypadki w Marokku.

Wczorajsza Rada gabinetowa w Paryżu zajmowała się położeniem w Marokku. Co do wszystkich punktów tej kwestyi stwierdzono zupełną jednomyślność całego gabinetu.

W prasie francuskiej zaznacza się coraz większe zaniepokojenie wypadkami marokkańskimi. *Gaulois* poświęca im artykuł, w którym usiłuje wykazać, że ważną rolę odgrywają tu intrygi polityki niemieckiej i nieudolność dzisiejszego rządu francuskiego.

Nowy sułtan marokkański Mulej Hafid mianował ministrów i wysłał pismo do Fezu, wzywające swego brata, aby dobrowolnie ustąpił. Mulej Hafid zamianował też namiestnikiem swoim w Fezie Mulej Muhameda, którego dotychczasowy sułtan trzyma w więzieniu. Korespondent marokkański rzymskiej *Tribuny* dowiaduje się, iż wielkim wezyrem Mulej Hafida mianowany został Ben Kabbur, ministrem wojny Gun Dafye, ministrem spraw zagranicznych Orib-Tazi. Nowo mianowani są szeikami szczepów zamieszkujących południe Marokka, wśród których nowy sułtan ma najgorętszych zwolenników.

Z Tangeru donoszą pod datą wczorajszą, że Mulej Hafid czyni przygotowania, aby za morderstwa w Casablanca dać zadośćuczynienie i porozumieć się z Europejczykami. Zakazał on szczepom napadać na Francuzów, o ile oni nie wtargną na terytoryum szczepu Szauja.

Wedle wiadomości, otrzymanych w Paryżu z Fezu, wybuchła tam rewolucya. Sułtan Abdul Azis i ministrowie uwięzieni są podobno w pałacu, do którego szturmują Maurowie.

Z Casablanki donoszą, że Marokkańczycy skoncentrowali swą konnicę w odległości 50 km. od miasta. Parowiec francuski „Chamois" mieli krajowcy obrabować. Rokowania z Rajsulim, który ma poparcie wszystkich szczepów z okolic Alcasar, rozbiły się.

Wedle autentycznych wiadomości rozporządza obecnie generał Droude 4.438 żołnierzy z górą, w co jest wliczono 500 Hiszpanów. Po nadejściu wyruszających dziś z Francyi dwóch batalionów po 800 ludzi, będzie Droude miał 6.000 wojska.

Niemniej jednak ze względu na wypadki, połączone z obwołaniem Mulej Hafida sułtanem, gen. Droude zażądał, aby przysłano mu jeszcze dwa bataliony, które stoją w Oranie. Batalionom tym wydano natychmiast rozkaz, aby wsiadły na okręt i odpłynęły do Casablanki.

Prezydent ministrów Clémenceau wyraził się, że generał Droude otrzyma tyle wojsk, ile mu tylko będzie potrzeba.

Z Londynu donoszą, że we czwartek wieczorem odbędzie się narada ministrów, czy do Marokka ma zostać wysłany angielski okręt wojenny.

KRONIKA.

Lwów, 29 sierpnia.

— Kalendarz. Piątek (30 sierpnia): Róży. — Szczęsnego. — Myrona m. Wschód słońca o godzinie 4·37 rano, zachód słońca o godzinie 6·13 po południu.

— Uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa odbędzie się dnia 3 września b. r. (we wtorek) od godziny 9 rano do 1 z południa i od godziny 3 po południu do 6 wieczorem w sześciu salach gmachu ratuszowego: mianowicie oddawać będą głosy wyborcy mający karty legitymacyjne:

W sali I. na pierwszem piętrze w skrzydle południowem w sali posiedzeń magistratu na lewo. Serya A. od nr. 1 do 2.725.

W sali II. na pierwszem piętrze w skrzydle południowem w sali na prawo przed wielką salą ratuszową. Serya A. od nr. 2.726 do 5.450.

W sali III. na drugiem piętrze w skrzydle zachodniem w I. departamencie magistratu. Serya A. od nr. 5.451 do 8.175.

W sali IV. na trzeciem piętrze w skrzydle południowem w VII. departamencie magistratu. Serya A. od nr. 8.176 do 10.854.

W sali V. na drugiem piętrze w skrzydle północnem w miejskiej Izbie obrachunkowej. Serya B. od nr. 1 do 2.750.

W sali VI. na drugiem piętrze w skrzydle północnem w miejskiej Izbie obrachunkowej. Serya B. od nr 2.751 do 5.532.

Wyborcy, którymby z powodu niewiadomego ich teraźniejszego mieszkania karty legitymacyjne do dnia wyboru nie mogły być doręczone, zechcą się po nie zgłosić do Prezydyum magistratu. W dniu wyboru dozwolony będzie wstęp do ratusza tylko wyborcom za okazaniem karty legitymacyjnej, tudzież osobom mającym do załatwienia interesy urzędowe.

— Liceum p. Maryi Zagórskiej zostało przeniesione na ul. Piekarską l. 14. Wpisy do liceum rozpoczynają się 30 b. m., nauka zaś 6 września.

— Nowa wyższa szkoła muzyczna. P. Janina Illasiewicz otwiera z dniem 1 września b. r. wyższą szkołę muzyczną pod kierownictwem zaszczytnie znanego pianisty prof. Friedmana. Jako nauczycielkę pozyskano p. Białecką, uczenicę słynnego prof. Leszetyckiego.

— Piśmienny egzamin dojrzałości w gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie rozpocznie się w poniedziałek, dnia 9 września b. r.

— Wystawa fotograficzna we Lwowie. Lwowskie Towarzystwo fotograficzne, urządzające w tym roku piątą już z rzędu wystawę fotogramów artystycznych, przedłużyło termin zgłoszeń do 15 września b. r. Zgłoszenia nadsyłać należy na ręce p. Stanisława Jaroszyńskiego, Bank krajowy, gotowe zaś fotogramy na ręce p. M. Lerskiego, plac Bernardyński l. 3. Wszelkich bliższych wiadomości udziela redakcya *Miesięcznika fotograficznego* w handlu p. W. Borzemskiego, Teatralna 7.

— Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 września b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Boleń (powiat Kraków) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą „Boleń". Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Boleń, zamiejscowy zaś gminy Bibice, Bosutów i Węgrzce, jakoteż obszar dworski Węgrzce.

△ **Znaleziono:** w ulicy Marszałkowskiej czarny parasol damski; w ulicy Zielonej pulares skórzany, zawierający 24 hal.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W jednej z tutejszych masarń odcięła wczoraj maszyna do siekania mięsa czeladnikowi masarskiemu Janowi Bezdnikowi dwa palce. Opatrzyło go pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Krwawa awantura.** Niejaki Karol Szczerba pobił wczoraj w ulicy Łyczakowskiej Aleksandra Gajera, ucznia VII. klasy gimnazyalnej i Franciszka Onyszkiewicza, raniąc tego ostatniego nadto dłutem w rękę. Onyszkiewicza opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, Szczerbę zaś zamknięto w areszstach policyjnych.

△ **Pokąsana przez psa.** W ulicy św. Marcina rzucił się wczoraj pies p. Jurkowskiej, zamieszkałej przy tej ulicy pod l. 20, na 9-letnią córkę restauratora Helenę Agidównę i strasznie ją pokąsał. Pięć ran na ręce prawej i jedną w boku opatrzyła Agidównej stacya ratunkowa.

Psa oddano pod obserwacyę weterynarską.

△ **Kradzież koni.** Do tutejszej policyi nadeszła w drodze telegraficznej wiadomość, że onegdaj skradziono w Stanisławowie na placu kolejowym p. Wł. Bieniewskiemu, właścicielowi wsi Jodłówka, parę koni z wózkiem.

△ **Złamanie ręki.** Piętnastoletni pomocnik handlowy Zygmunt Schweitzer, idąc wczoraj przed południem schodami w realności przy ul. Krakowskiej l. 30, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie na ziemię, że złamał prawą rękę.

Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Wypadek przy pracy.** Dwudziestoletni lakiernik Karol Zespal, lakierując dziś rano słupy telegraficzne przy ul. Lenartowicza, spadł z dość znacznej wysokości na ziemię. Na szczęście odniósł tylko lekkie obrażenia.

△ **Wypadek na budowie.** Wczoraj po godzinie 2 po południu na budowie domu przy ul. Stryjskiej l. 12 spadł z rusztowania II. piętra pomocnik murarski Izydor Sas. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej stwierdziwszy u niego złamanie szczęki i pęknięcie podstawy czaszki, odwiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

Powodem wypadku było załamanie się pod Sasem deski, na której on pracował.

△ **Znaczna kradzież.** Z Tarnowa doniesiono wczoraj tutejszej policyi, że onegdaj w nocy spełniono tam znaczniejszą kradzież kosztowności w sklepie zegarmistrzowsko-złotniczym p. Aleksandra Rubina. Złodzieje, wyłamawszy drzwi, zabrali ze sklepu 30 złotych zegarków męskich, 10 złotych zegarków damskich, kilkadziesiąt złotych łańcuszków, kilkanaście bransoletek, srebrnych broszek, oraz wielką ilość łańcuszków srebrnych, metalowych i pozłacanych.

△ **Kronika policyjna.** Z wystawy sklepowej kupca Jakóba Gellera przy ul. Jagiellońskiej l. 2 skradziono wczoraj bronzową zarzutkę męską.

Z więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego karnego odstawiono wczoraj do policyi umysłowo chorego Kościa Trembacza. Oddany on będzie do Zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stanisław Hordyński, emer. sekretarz powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, w 73 r. życia; Antonina Gryglaszewska, w 17 r. życia;

w Wadowicach, Kornel Zaroffe, członek dyrekcyi i kierownik katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Wadowicach;

w Buczaczu, Stanisław Woszczyński, weterynarz miejski, w 34 r. życia;

w Chlumie, koło Surzycy, w Czechach, radca Dworu dr. Józef Stupecki, profesor Uniwersytetu w Pradze, w 59 r. życia;

w Berlinie, Wilhelm Holzhammer, literat.

— **Śmiertelny upadek z drugiego piętra.** Z Krakowa donoszą: We wtorek zdarzył się przy ulicy Stachowskiego nieszczęśliwy wypadek. Podczas nieobecności pp. Skowrońskich, bawiących poza Krakowem, zawezwano czeladnika malarskiego, 22-letniego Bernarda Rosenblatta, dla odnowienia mieszkania na drugiem piętrze przy ul. Stachowskiego pod l. 30. Z kolei malarz miał odmalować okna. Chcąc wydobyć jedno ze skrzydeł z zawias, oparł nogę na gzymsie, biegnącym tuż pod oknem, zaniedbując przytem najzwyklejszej ostrożności, jak przymocowania się do jakiegokolwiek przedmiotu stałego za pomocą linki. Nagle gzyms, wadliwie zbudowany i ledwie wiszący w powietrzu, rozleciał się pod jego ciężarem w kawałki, a malarz, straciwszy równowagę, wraz z wydobytem oknem w rękach runął z ogromną siłą na bruk uliczny, uderzając czaszką o kamienne płyty chodnika. Przechodnie uderzeni głuchem echem ciężkiego upadku i dźwiękiem rozlatujących się w kawałki szyb, przybiegli nieszczęśliwemu na pomoc, która atoli okazała się zbyteczną. Umarł on w kilka minut, brocząc wokół krwią, ciekącą obficie z załamanej straszliwie czaszki i buchającą ustami z powodu wewnętrznego krwotoku. Zawezwane natychmiast Pogotowie zastało już zimnego trupa.

Zwłoki przewieziono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

— **Tyfus.** Z Budapesztu donoszą: W dwóch kompaniach 68 p. p., które powołano z Zenicy na ćwiczenia do Serajewa, wybuchła epidemia tyfusowa. Zachorowało 47 żołnierzy, z których dwóch umarło. Obie kompanie izolowano.

— **Sprawa teatrów warszawskich.** Wiceprezes warszawskich teatrów rządowych p. Karaffa-Korbut ogłasza w *Kuryerze Warszawskim*, iż informacye, jakoby kontrakt zawarty pomiędzy dyrekcyą teatrów a zarządem Filharmonii w sprawie wydzierżawienia opery unieważniono, są nieprawdziwe. Kontrakt ten zaaprobowano. Potrzebne formalności będą w tych dniach uskutecznione.

Do *Kuryera Warszawskiego* donoszą z Petersburga: Podczas obrad nad sprawą warszawskich teatrów przyjęto w zupełności warunki dzierżawy, podane przez miasto Warszawę.

— **Napad rabunkowy.** Z Warszawy donoszą: Do magazynu obuwia przy ul. Miłej wtargnęło 15 uzbrojonych ludzi. Nakazawszy personalowi podnieść „ręce do góry" i grożąc w razie poruszenia się „kulą w łeb", bandyci kazali służbie spakować najlepszego obuwia do dwóch skrzyń i 5 worków. Obuwie to wyniesiono najspokojniej do dorożki, poczem kilku bandytów z towarem odjechało, a reszta pozostała na miejscu i po upływie pół godziny odeszła, zalecając obecnym nie alarmować policyi. Miejscowy stróż był obecny przy ładowaniu towaru do dorożki, ale nie podejrzywał nic złego, gdyż podobne ładowanie towaru odbywało się kilka razy w tygodniu. Wartość zrabowanego towaru sięga 4.000 rubli.

— **Wykonanie wyroku śmierci.** Wczoraj na stokach cytadeli w Warszawie wykonano wyrok śmierci na osobie Pawła Izdebskiego, skazanego za współudział w napadzie na urzędników kasy gubernialnej w Radomiu.

— **Ułaskawienie.** Wtorkowe poranne dzienniki warszawskie donoszą: Skazanym na śmierć w ubiegłą sobotę zabójcom redaktora *Gazety Polskiej* Jana Gadomskiego: Piotrowi Kudrjawcewowi („Sokół"), Wojciechowi Kudrjawcewowi („Cyklop"), Stanisławowi Chańskiemu („Nagan"), Wiktorowi Bajerowi („Ciemny") i Antoniemu Mularskiemu (Longinus) zamienił generał-gubernator warszawski karę śmierci na 20 lat robót ciężkich każdemu.

— **Z Łodzi** donoszą: Z powodu częstych strejków robotników fabrycznych, gen.-gubernator wojenny kazał rozesłać do fabrykantów okólnik, zabraniający wypłacać robotnikom zarobek za czas strejku, nadmieniając, że za wypłatę taką winni karani będą aresztem 3-miesięcznym, lub karą pieniężną do wysokości 3.000 rubli, oraz zesłaniem z kraju.

Kronika prowincyonalna.

§ Nieszczęśliwy wypadek na stacyi kolejowej. Z Płaszowa donoszą: Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj w południe na stacyi kolejowej w Płaszowie. Dwudziestodwuletni ślusarz kolejowy Jan Stoch, wskoczył na stopień wagonu pociągu towarowego, jadącego do Krakowa, przyczem się potknął i wpadł tak nieszczęśliwie pod jadący wóz, że koło odcięło mu całkowicie lewe przedudzie. Nieszczęśliwego opatrzyło pogotowie ratunkowe na miejscu wypadku i odwiozło go na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza, gdzie przedsięwziętą zostanie amputacya nogi, obecnie wiszącej tylko na skórze. Mimo znacznego upływu krwi, ranny nie stracił przytomności.

§ Zabójstwo. Ze Stanisławowa piszą nam: Polowy Franciszek Körzmann idąc onegdaj lasem, należącym do PP. Szarytek, spotkał na terytoryum obszaru dworskiego Dubowce dwóch włościan, zbierających bez pozwolenia grzyby. Chciał im je odebrać, a gdy włościanie stawili opór, strzelił Körzmann do nich ze strzelby i trafił jednego z nich, Kościa Kierdicka w plecy i krzyże tak nieszczęśliwie, że Kierdick w 24 godzin później zakończył życie.

Körzmanna aresztowała żandarmerya.

§ Zabity przez piorun. Z Rawy ruskiej donoszą: Onegdaj w czasie burzy uderzył piorun w Wierzbicy w stodołę gospodarza gruntowego Matwija Stecha i zabił Michała Ochrina, tamtejszego włościanina, który schronił się przed burzą pod dach stodoły.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Z Gorlic donoszą nam: Onegdaj o godzinie 9·35 wieczorem przejechał pociąg, zdążający z Zagórzan do Galic włościanina Jana Serafina. Serafin zginął na miejscu.

§ W magazynie stacyi kolejowej w Wadowicach wybuchł w tych dniach pożar. Spaliła się jedna beczka ze spirytusem. Szkoda wynosi 700 koron i była ubezpieczona.

§ Pożar. W Konotopach, powiatu sokalskiego, wybuchł onegdaj pożar i zniszczył w ciągu jednej godziny sześć zagród włościańskich, łącznej wartości przeszło 10.000 koron. Szkoda zaledwie w jednej piątej części była ubezpieczona.

§ Trzy zagrody włościańskie, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, padły dnia 21 b. m. ofiarą płomieni w gminie Zazulińcach, powiatu zaleszczyckiego. Szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi 3.600 kor. Dwie zagrody były ubezpieczone od ognia.

§ W Bohorodczanach wybuchł w poniedziałek pożar i zniszczył 20 zabudowań. Ogień był podłożony. Szkoda wynosi około 30.000 kor.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek cesarza Wilhelma II. Z Hannoweru donoszą: Na wczorajszej paradzie wojskowej w Hannowerze koń cesarza Wilhelma potknął się tak, że cesarz spadł z konia. Po natychmiastowych oględzinach lekarskich okazało się, że cesarz nie doznał żadnego poważniejszego szwanku, tak, iż wsiadł na drugiego konia i nie opuścił placu parady przed jej ukończeniem.

* W sprawie o zamordowanie Herzensteina sąd w Teriokach postanowił odroczyć sprawę do dnia 25 października r. b. Oskarżonego Topolewa tymczasem wypuszczono na wolność.

* Zaburzenia agrarne w Rossyi. Z różnych stron donoszą do Petersburga o rozruchach na tle agrarnem. Między innemi chłopi napadli posiadłości ks. Trubeckiego i zabudowania dworskie częścią zburzyli, częścią podpalili.

* Pomnik na wyspie Aptekarskiej. Na wyspie Aptekarskiej, w miejscu wybuchu bomby w dniu 25 sierpnia 1906 roku w willi prezesa ministrów, Stołypina, odbyło się założenie pomnika w obecności prezesa ministrów z rodziną, wiceministra spraw wewnętrznych i innych urzędników. Po nabożeństwie Stołypin położył pierwszą cegłę, drugą cegłę położyła jego żona. Pomnik stanowić będzie kolumna granitowa.

* Podprokurator naczelnikiem bandy oszustów. Z Odessy donoszą: Śledcza policya tutejsza zawiadomiona została, że z prowincyi wybiera się do Odessy „na występy gościnne" doskonale zorganizowana szajka oszustów. Jednemu z komisarzy policyjnych udało się ująć indywiduum, które pozostawało w ściślejszych stosunkach listownych z szajką. Wyjaśniło się, że szajka składa się z ludzi inteligentnych i że na czele jej stoi były podprokurator, władający kilkoma językami, Sergiusz Bicłow, zwany „królem oszustów". Do szajki należeli nadto: były sędzia śledczy i były komisarz policyi charkowskiej. Wszyscy oni gotowali się już do wyjazdu do Odessy, zaniechali go jednak, dowiedziawszy się o ujęciu tam przez policyę wspólnika. Tegoż dnia przywódca szajki, były podprokurator, aresztowany został w Charkowie, zkąd przewieziony zostanie do Odessy. Szajka ta ma na sumieniu liczne oszustwa bankowe, dokonane w rozmaitych miastach przy pomocy fałszywych czeków.

* Proces o spisek na cara. Z Petersburga donoszą: Wczoraj w procesie przeciw spiskowcom ukończyli przemówienia obrońcy i oskarżyciel. Obrońcy w końcowych przemówieniach popierali swoje poprzednie wywody.

* Cholera w Rossyi. W Carycynie zdarzyły się dwa nowe zasłabnięcia na tle cholerycznem, z wynikiem śmiertelnym. Z pokładu statku, przybyłego z Astrachania, zabrano 4 chorych na cholerę.

W dniu 25 b. m. przywieziono do Niżnego Nowogrodu 2 chorych na cholerę, którzy na drugi dzień zmarli.

Ze statku „Cesarzowa Aleksandra" — jak donoszą z Symbirska — zabrano 1 chorego, podejrzanego o cholerę.

* Ciekawe rozporządzenie. Dyrektor kolei Zakaukazkich, pułk. Neugebauer, ogłosił świeżo ciekawe rozporządzenie, które powtarzamy za pismami rossyjskiemi:

„W ciągu pierwszej połowy roku bieżącego zginęło gwałtowną śmiercią 30 oficyalistów kolei Zakaukazkich, w tej liczbie urzędników wyższych rangi 10 i urzędników niższych 20. Aczkolwiek zwykłem tłumaczeniem podobnych oburzających zbrodni są zapewnienia, że śmierć tej osoby nastąpiła jakoby na skutek wyroku bojowych organizacyj rewolucyjnych, istnieje, pomimo to, podstawa do przypuszczeń, iż większość tych przestępstw nastąpiła w skutek chęci utworzenia wyższych wakansów. Aby zatem podobne zbrodnicze czyny nie przyniosły pożądanego skutku dla ich twórców, uznałem za konieczne wszystkie miejsca na linii i w zarządzie, wskazujące na skutek gwałtownej śmierci urzędników, obsadzać przez kandydatów, nie z pośród urzędników miejscowych, ale z pośród osób, sprowadzanych z kolei Rossyi europejskiej. Komunikuję o tem dla wiadomości i kierowania się w podobnych wypadkach na przyszłość".

* Olbrzymi pożar zniszczył onegdaj w Brukseli teatr kinematografu. Spaliło się też kilka sąsiednich domów; wiele osób odniosło cięższe obrażenia.

* Ukończony strejk. Z Antwerpii telegrafują: Robotnicy portowi powrócili wczoraj przed południem do pracy.

* Jaskółka pocztowa. Ciekawą próbę wykonał pewien handlarz ptaków w Antwerpii. Oto wpadł na myśl spróbowania, czy nie można użyć jaskółek do tych samych celów, do jakich służą gołębie pocztowe. Próba wypadła niespodziewanie świetnie. Jaskółkę, która miała gniazdo z młodemi na strychu jego domu, oddał handlarz jednemu ze swoich znajomych w Compiegne. Wypuszczona w Compiegne o godzinie kwadrans na 8 z rana, jaskółka poleciała odrazu w kierunku północnym i o godzinie 8 min. 23 przybyła już do Antwerpii, wprost do domu, w którym znajdowało się gniazdo. Wypuszczone z nią razem gołębie pocztowe przybyły do Antwerpii dopiero o godzinie pół do 12 przed południem. Jaskółka zdobyła więc rekord co do szybkości, przebywszy w 68 minutach odległość, wynoszącą 235 kil., czyli, że leciała z szybkością 3.355 metrów na minutę, a 201 kilm. na godzinę. Zauważono przytem charakterystyczny szczegół. Gdy gołębie wypuszczone w powietrze, zakreślają pewną liczbę łuków, zanim znajdą kierunek, w którym mają lecieć, jaskółka odrazu poleciała jak strzała w kierunku oznaczonym. Próba ta zainteresowała sfery ornitologiczne, które mają zamiar próby w tym kierunku ponowić, aby przekonać się dokładnie o użyteczności jaskółek w usługach poczty powietrznej.

* Ucieczka 30 skazańców. Z Paryża telegrafują: Z więzienia w Guyanie uciekło 30 skazańców, którzy zabili komendanta więzienia St. Laurenta.

* Eksplozya na okręcie. Z Lizbony telegrafują: Na pokładzie krążownika „Vasco de Gama" pewien majtek, wszedłszy z lampą do kajuty, spowodował eksplozyę, od której sam zginął, a kilku marynarzy odniosło rany.

* Dar Perosiego. Ks. Wawrzyniec Perosi, znany kompozytor, kapelmistrz papieski, ofiarował 120.000 lirów na instytucye dobroczynne w Rzymie. Ks. Perosi sumę tę otrzymał od pewnego amerykańskiego Towarzystwa gramofonowego.

* Morski kolos. Do Nowego Jorku przybył 14 b. m. po raz pierwszy nowy parowiec „Kronprincessin Cecilie", należący do Towarzystwa „Norddeutscher Lloyd". Przestrzeń z Cherbourga do Nowego Jorku przebył olbrzym w przeciągu 5 dni, 22 godzin i 45 minut tj. z przeciętną szybkością 21·81 węzłów na godzinę. Oficerowie parowca oświadczają, że nie dokładano żadnych starań, ażeby złamać dotychczasowy rekord. Okręt ma 700 stóp długości, 72 stóp szerokości i zanurza się w wodę 52 stóp głęboko. Maszyny parowe posiadają siłę 50.000 koni. Załoga składa się z 24 oficerów i 679 majtków.

* Ludność m. Chicago wynosi obecnie około 2,367.000 mieszkańców.

Cis w podróży.

Do najwspanialszych drzew Europy południowej i środkowej należy cis *(taxus)*, który jednak z przyczyn dotychczas niezbadanych staje się w Europie coraz rzadszym, tak, iż można powiedzieć, że wkrótce wyginie zupełnie.

We Lwowie n. p. zachował się, o ile nam wiadomo, jeden tylko egzemplarz cisa, a to w plantacyach Cetnerówki. Niestety i ten jedynak nie doznaje żadnej opieki, a zaniedbanie to objawia się w całem jego wyglądaniu. Jak troskliwie gdzieindziej pielęgnuje się podobne zabytki, ile dla ich ocalenia poświęca się trudów i ofiar materyalnych, dowodzi fakt, o którym czytamy w pismach niemieckich.

W ogrodzie botanicznym fundacyi Senkenbergowskiej we Frankfurcie nad Menem, znajduje się przepyszny is, mający około 20 metrów wysokości, a liczący w przybliżeniu, bo dokładnie tego oznaczyć nie można, od 300 do 700 lat. Ponieważ ten ogród nabyło miasto od fundacyi i zamierza użyć go na inne cele, postanowiono drzewo tak wspaniałe już z samego pietyzmu dla Senkenberga uratować i przesadzić do nowego ogrodu botanicznego, odległego o dwa kilometry. Przygotowania do tego rozpoczęto już przed trzema laty w ten sposób, iż w porze sposobnej przycinano drobne korzenie systematycznie, a obecnie wydobyto całe drzewo z gruntu wraz z bryłą ziemi mającą cztery metry grubości, tyleż szerokości, a 1·80 metra grubości. Ponieważ ta masa ziemi wraz z drzewem tak wielkiem waży około 900 centnarów, czyli 45.000 kilogramów, przeto oczywiście nie można jej było wsadzić na wóz, bo naprzód pytanie, czyby się znalazły koła i osie, a które mogłyby znieść tak wielki ciężar, a następnie niema wątpliwości, że takiego ciężaru, który przekracza nawet ciśnienie dozwolone dla kół lokomotywy, nie zniosłyby ani bruk uliczny, ani znajdujące się pod nim rury wodociągowe i gazowe, tudzież kanały. Dlatego włożono wydobyte z ziemi drzewo nasamprzód w ogromną skrzynię, którą postanowiono toczyć za pomocą przyprzęgniętych do niej dwóch lokomotyw, służących do ugniatania żwiru na ulicach, na osobno przyrządzonych walcach, zrobionych z pewnego gatunku bardzo twardego drzewa amerykańskiego. Żeby zaś ciśnienie tak wielkiego ciężaru rozdzielić, ile możności, na jak największą powierzchnię ulic i placów, przez któ-

re miało się odbywać przewiezienie, kładziono na nie kolejno po kilka warstw grubych desek. Po nich toczyły się walce drewniane na których spoczywała owa skrzynia z drzewem. Oczywiście, że skoro odbyto kilka metrów drogi, zdejmowano deski z przestrzeni już przejechanej i kładziono deski na przestrzeń, po której dopiero miał się transport odbywać.

Zbyteczna dodawać, że taki przewóz jest bardzo powolny, tembardziej, iż trzeba się rachować z krzywiznami ulic i szynami kolei miejskich. Koszt tej roboty obliczono na 20.000 marek, za co jednak będzie zadowolenie, iż uratowało się cenne i rzadkie drzewo i uczciło pamięć założyciela fundacyi.

Notatki literacko-artystyczne.

(ch) **Debussy,** znakomity francuski kompozytor, ukończył operę p. t.: „L'histoire de Tristan" z tekstem Gabryela Monray. Dzieło to będzie też wystawione w Monachium pod dyrekcyą F. Mottla.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz trzydziesty piąty. „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp.

W piątek, „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W sobotę, po raz trzydziesty szósty „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Miłowską.

W niedzielę, po raz trzydziesty siódmy, „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp.

W poniedziałek, „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha.

We wtorek, po raz trzydziesty ósmy „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Miłowską.

We środę, po raz pierwszy „Antkowe wesele", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; po raz pierwszy „Parodye miłości", szkic sceniczny w 1 akcie Bolesława Gorczyńskiego; po raz pierwszy „Złocista góra", poemat dramatyczny w 2 aktach a 5 odsłonach przez Adama Stodora.

We czwartek, po raz trzydziesty dziewiąty „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp.

W piątek, po raz drugi Antkowe wesele", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; po raz drugi „Parodye miłości", szkic sceniczny w 1 akcie Bolesława Gorczyńskiego; po raz drugi „Złocista góra", poemat dramatyczny w 2 aktach a 5 odsłonach przez Adama Stodora.

W sobotę, po raz czterdziesty „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Miłowską.

W nauce wznowienie opery komicznej Jana Straussa „Baron cygański".

Norymberga.

(Dokończenie).

O „Muzeum germańskiem" *(Germanisches Nationalmuseum)* w Norymberdze słyszy się tu ustawicznie od pierwszej chwili przyjazdu. Mówią o niem wszyscy z taką dumą, jak gdyby owe zbiory były co najmniej ósmym cudem świata, stokroć godniejszym uwagi od całego miasta, jego zabytków, kościołów i budowli.

Wytwarza się więc mimowoli pewien nastrój, bardzo korzystny, którego nie osłabia bynajmniej rzut oka na zewnętrzny wygląd gmachu muzealnego. Rozmiary jego budzą istotnie podziw. Jest to bowiem imponujący kompleks budynków w architekturze swej niezmiernie ciekawych i interesujących, połączony ze sobą szeregiem krużganków i pawilonów, których witrażowe, gotyckie i stylowe okna są niejako zapowiedzią tych wrażeń, jakie na nas czekają.

Muzeum germańskie mieści się obecnie w dawnym klasztorze Kartuzów, fundowanym jeszcze w roku 1380 przez patrycyusza tutejszego Marquarda Mendela, do którego przyłączono później odnowione ruiny klasztoru Augustyanów przy *Frauenthor*, tworząc z obu tych zabytków budownictwa wieków średnich idealną wprost siedzibę jednego z największych muzeów niemieckich.

Czy to określenie zastosować można także do w a r t o ś c i i s t o t n e j, artystycznej, czy kulturalnej tych zbiorów — na to pytanie odpowiedzieć trudno po dwu lub trzech razowem ich zwiedzeniu.

Imponuje tu w każdym razie przedewszystkiem ilość wystawionych przedmiotów, zapełniających około 100 ubikacyj i ośmiu olbrzymich hal, a nie jakość. Obok dzieł nie mających wprost ceny, jak rzeźby Wita Stwosza, całe kościoły przeniesione z walących się świątyń XIII., XIV. i XV. wieku, spotykamy tu nie setki, lecz tysiące objektów, których przechowywanie w Muzeum wydaje się zgoła bezcelowe.

Rozmieszczenie zbiorów nie stoi również w żadnym związku ze sławą, jaką one posiadają. Zasługuje nawet wprost na potępienie zwiedzającego, który z katalogiem w ręku gubi się w ślepych krużgankach, ciemnych przejściach, w amfiladach podwoji mylących ustawicznie porządek sal i zbiorów.

Przyznać jednak trzeba, że główną przyczyną tej rażącej wady jest przedewszystkiem sam gmach, którego średniowieczna architektura nie dała się korzystniej przystosować do celów muzealnych.

Najciekawszą i najbardziej pouczającą dla nas jest właściwie historya powstania tych zbiorów.

W r. 1852 powstał w Dreźnie na zebraniu niemieckiego towarzystwa historycznego projekt założenia Muzeum pan-germańskiego w Norymberdze, obejmującego materyały do historyi, literatury, sztuki i kultury całych Niemiec.

Inicyatorem tego pomysłu był Jan bar. Aufsess, potomek starożytnego, chociaż zubożałego rodu, którego jedynem bogactwem była okazała kolekcya ksiąg, zbroi i manuskryptów.

Zebrawszy, przy pomocy rządu bawarskiego, niewielką stosunkowo sumę pieniężną, br. Aufsess pomieścił najpierw własne zbiory w wieży *Tiergärtner-Tor*, rozpoczynając wytrwałą i skuteczną agitacyę w Niemczech, celem rozbudzenia interesu ogółu dla tego narodowego przedsięwzięcia.

Pierwszy posiew myśli pożytecznej, doniosłej wydał wkrótce plon obfity. Z kolekcyi stosunkowo ubogiej, prywatnej, obejmującej zaledwie kilka tysięcy numerów, rosły z roku na rok zbiory coraz więcej interesujące i cenne.

Sprawiła to dobra wola j e d n e g o człowieka, który walczył przez dziesięć lat z przeciwnościami, aż wreszcie zwyciężył.

Bar. Aufsess zrozumiał, że początek jest najtrudniejszy, że, jeżeli myśl sama przez się jest dobra i pożyteczna, to społeczeństwo zdrowe odczuje prędzej czy później jej doniosłość i poprze wydatnie te cele, jakie ona propaguje.

Nie zaszkodzą tu nawet błędy i pomyłki, od których nikt w tworzeniu takiego dzieła, uchronić się nie może. Bar. Aufsess nie był również od nich wolnym, przypłacił je nawet ustąpieniem z zajmowanego stanowiska dyrektora Muzeum, bez żadnego względu na nieocenione wprost zasługi, włożoną tu pracę i majątek.

Po sześcioletniem bezkrólewiu, podczas którego Muzeum przeszło ciężkie przesilenie, następcą br. Aufsessa został p. Essenweins. Poprowadził on dalej rozpoczęte dzieło, które stało się dzisiaj, jeżeli nie chlubą Niemiec, to w każdym razie wiecznym już pomnikiem ich kultury i cywilizacyi.

Zdawałoby się, że założenie takiej galeryi i takich zbiorów wymaga niesłychanych ofiar ze strony państwa, kraju i miasta.

Jest to argument bardzo często — szczególnie u nas — używany, przez ludzi nie wierzących w potęgę woli dobrze myślących jednostek, w znaczenie działalności zbiorowej całego społeczeństwa. A tym właśnie czynnikom zawdzięcza jedynie Muzeum Germańskie swoją świetną i bogatą egzystencyę, na którą złożyły się niemal wyłącznie zapisy, dary prywatne, płynące obfitą strugą z wszystkich źródeł, bez różnicy stanu i klas narodu niemieckiego.

Niema domu panującego w Niemczech, niema zamożniejszej rodziny, która uchyliłaby się dobrowolnie od o b o w i ą z k u pamiętania o tych zbiorach.

Miasta złożyły tu księgi swoje, dokumenty, plany i pierwowzory cenniejszych zabytków, cechy i stowarzyszenia ofiarowały z w ł a s n e j w o l i odwieczne nadania, przywileje, pieczęcie, stroje, potomkowie kurfürstów, palatynów, Reichsgrafów i baronów pozbawiali się ochotnie pamiątek rodzinnych, oddawali nawet epitafia i sarkofagi antenatów, aby złożyć je we wspólnym skarbcu ich ojczyzny.

Przeglądając spisy ofiarodawców, które obejmują kilka tysięcy nazwisk, widzi się przedewszystkiem na ich czele całą bez wyjątku, arystokracyę niemiecką. Ona to wzbogaciła zbiory norymberskie kolekcyami rodu br. Holzschuherów i Scheurlów, hr. Botho-Stolberg-Wernigerode i tylu — tylu innych, wśród których nie brak nawet polskiego, niestety, nazwiska książąt Sułkowskich.

Dodajmy do tego bezcenne dary miasta Norymbergi (zajmujące dwadzieścia kilka sal) domów panujących Habsburgów, Hohenzollernów i Wittelsbachów, a zrozumiemy dopiero ową zagadkę, jaką jest dzisiejszy wygląd Muzeum Germańskiego w sześćdziesiąt kilka zaledwie lat po jego założeniu.

Opis tych zbiorów, bardzo nierównych pod względem wartości i proszących się formalnie o systematyczniejsze uporządkowanie, nie da się objąć w pobieżnym artykule dziennikarskim.

Są tam zabytki z czasów przedhistorycznych, pomniki rzymskie i z pierwszych lat Chrystyanizmu, rzeźba i malarstwo kościelne wieków średnich, całe cmentarze nagrobków, wspaniałe zbiory drzeworytów, druków, ksiąg i skryptów, przyrządy muzyczne, aparaty naukowe, laboratorya czarnoksiężników i lekarzy, okazy snycerstwa, sztuki złotniczej i stosowanej, olbrzymie kolekcye numizmatyczne, najbogatsze w Niemczech zbiory naczyń używanych w życiu codziennem, mebli, szkła, porcelany, zabawek dziecinnych, miniatur, zbroi, broni i t. d. i t. d.

Zazdrość niekłamaną budzi kolekcya pancerzy, szyszaków, mieczów, tarcz i kopij, pochodząca z galeryi ks. Sułkowskich.

W oddziale norymberskim przyciąga oczy widza słynny Różaniec Wita Stwosza, koronacya Matki Bożej, oraz szereg wizerunków świętych, przeniesionych tu z kościołów miejscowych.

Niezmiernie ciekawy jest również dział ludoznawczy Muzeum. Spotykamy tu wiernie odtworzone wnętrza mieszkań chłopów niemieckich z Tyrolu, Szwajcaryi, z okolic Kolonii i Norymbergi, urządzone w ten sposób, że dają one zupełny obraz ich życia, używanych przyrządów i naczyń gospodarskich i domowych, sprzętów i ubrań.

Takich wnętrz jest kilka z różnych czasów, od XV. wieku począwszy, aż do dnia dzisiejszego.

Najsłabiej reprezentowane jest malarstwo niemieckie. Dość powiedzieć, że miasto rodzinne Dürera posiada zaledwie dwie więcej wartościowe prace mistrza, reszta zaś obrazów, oprócz Łukasza Cranacha i H. Holbeina, należy przeważnie do bardzo miernych okazów szkoły niemieckiej z XV. i XVI. w.

Bogactwo innych działów równoważy jednak te braki, o których zapomina się zresztą pod wrażeniem całości zbiorów.

Wrażenie to nie zaciera się w pamięci tak łatwo, łącząc się z uczuciem szczerego podziwu dla tej pięknej myśli, która takie dzieło stworzyć umiała...

Alfred Wysocki.

OSTATNIA POCZTA.

— *C. k. Biuro korespondencyjne* donosi: Jak się dowiadujemy, dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłosi patent Cesarski, zwołujący S e j m y Dalmacyi i Austryi Dolnej na 9 września bież. r.

— Wczoraj po południu przybył do Ischlu P. Minister oświaty dr. M a r c h e t.

— Z Budapesztu donoszą: Br. B a n f f y zamieszcza w piśmie *Egyetertes* artykuł w sprawie polityki koalicyi i przedstawia, że w Europie mogą obecnie istnieć jedynie państwa narodowe. Jeżeli Węgry nie potrafią być takiem państwem, nie mają przed sobą żadnej przyszłości.

— W sprawie a r c y b i s k u p s t w a g n i e ź n i e ń s k o p o z n a ń s k i e g o pisze *Posener Zeitung:* „Jeden z najlepiej poinformowanych kanoników powiedział naszemu sprawozdawcy, że po skończonym strejku szkolnym, rząd żywo zajął się sprawą obsadzenia arcybiskupstwa — załatwienia jej nie można jednak spodziewać się tak szybko, ze względu na trudności w wyborze osób. Nie ulega wątpliwości, że żaden z kandydatów postawionych na liście, rządowi nie podoba się. Zdaniem rządu, arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim może być tylko kapłan z innej, (niemieckiej) dyecezyi i tylko taki zostanie zatwierdzony. Dotychczas wymieniani kandydaci: 1. proboszcz dywizyjny Krzesiński z Magdeburga, 2. pewien Franciszkanin i 3. radca duchowny Schirmeisen, — jak wiadomo — odmówili przyjęcia tego urzędu. Podczas rokowań Kuryi z rządem, Papież stanowczo oświadczył, że ze względu na interesy Kościoła, kandydaci na Arcybiskupa muszą biegle władać językiem polskim i muszą być sympatycznymi ludowi polskiemu. Pod żadnym warunkiem nie zgodzi się Kurya na kandydata, który pod względem politycznym zraził sobie lud polski".

— Ponieważ o p ó r d z i e c i p o l s k i c h pod berłem pruskiem w nauce religii niemieckiej już prawie zupełnie ustał, przeto rząd pruski — jak donosi *Vossische Zeitung* — rozporządził, żeby zwolniono ze szkoły te dzieci, które zatrzymano, mimo, że skończyły lat 14. Tak samo mają przejść do wyższych klas dzieci, którym za karę wstrzymano promocyę.

— Hr. M e t t e r n i c h, ambasador niemiecki w Londynie, odbył konferencyę z cesarzem Wilhelmem. Sądzą, że rezultatem tej konferencyi będzie to, iż Metternich ustąpi z zajmowanego stanowiska, które zająłby dotychczasowy ambasador w Konstantynopolu, Marschal.

— Wczoraj został odroczony p a r l a m e n t a n g i e l s k i mową tronową. W mowie tej powiedziano między innemi, że rząd był ożywiony życzeniem utrzymania we wszelki możliwy sposób pokoju. Na zaproszenie Rossyi wysłał rząd delegatów na konferencyę pokojową w Hadze i ma nadzieję, że obrady jej przyczynią się do złagodzenia okrucieństw wojny i utrzymania pokoju światowego. Król spodziewa się, że nadanie samorządu Oranii przyczyni się do pomyślności tego kraju · utrzymania pokoju.

— Z Dublina donoszą: Aresztowany przedwczoraj deputowany z Irlandyi F a r r e l l, oraz szesnastu członków stowarzyszenia p. n. „United Irisch Leagne" zostali wypuszczeni na wolność po złożeniu kaucyi.

— Żywo omawiają w Londynie ogłoszony w *Times* tekst dyplomatycznej n o t y C h i n, zawierającej formalny protest przeciwko tekstowi umowy francusko-japońskiej. Nota oświadcza, że przymierze japońsko-chińskie dotkliwie obraża narodową dumę Chińczyków.

— *New York Herald* wyraża obawę, że w y s p y F i l i p i n y, będą musiały być sprzedane Japonii, albo jakiemu innemu mocarstwu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 29 sierpnia. Prognoza na 30 sierpnia. W G a l i c y i w s c h o d n i e j: Przeważnie pogodnie, ciepło, pogoda utrzymuje się bez zmiany nadal.

W G a l i c y i z a c h o d n i e j: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, ciepło, stan utrzymuje się bez zmiany nadal.

Wiedeń, 29 sierpnia. Rada generalna Banku austro-węgierskiego odbyła dziś posiedzenie, na którem generalny sekretarz złożył dokładne sprawozdanie o położeniu na targu pieniężnym. Wniosku zmiany stopy procentowej nie zgłoszono.

Paryż, 29 sierpnia. Opozycyjne dzienniki donoszą o buncie rezerwistów w Die. Ministerstwo wojny zapewnia, że idzie tu tylko o odosobniony wypadek naruszenia karności wojskowej.

Sprawa marokkańska.

Tanger, 29 sierpnia. *(Agencya Havasa).* Z Fezu donoszą, że położenie w mieście jest groźne. Sułtan rozkazał ministrowi wojny, aby natychmiast wzmocnił załogę Fezu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Odessa, 29 sierpnia. Naczelnikiem miasta został mianowany generał Nowicki.

Odessa, 29 sierpnia. *(Tel. pryw).* Gubernator skazał na 1 do 2 miesięcy aresztu dziewięciu członków Związku narodu rossyjskiego za strzelanie na ulicach i za naruszenie spokoju publicznego.

Petersburg, 29 sierpnia. Były rossyjski minister oświaty, hr. Tołstoj, kandyduje do Dumy z Petersburga, jako bezpartyjny.

Petersburg, 29 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Podkomisya obradująca nad sprawą teatrów warszawskich przyjęła całkowicie warunki dzierżawy tych teatrów przez miasto, przedstawione przez gubernatora, a wypracowane przez warszawską komisyę teatralną. Podkomitet odrzucił wniosek mniejszości. Zmieniono kilka paragrafów na korzyść miasta; w paragrafach tych zbytecznie broniono interesów fiskalnych, czem stwierdzono bezpodstawność zarzutów *Warszawskiego Dniewnika* z roku zeszłego, oskarżającego komisyę o nieprzestrzeganie interesów skarbu.

Tyflis, 29 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Pisma gruzińskie donoszą, że delegaci gruzińskiego stronnictwa federalistycznego, które domaga się autonomii dla Gruzyi, postanowili bojkotować zbliżające się wybory do Dumy.

Irkuck, 29 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Onegdaj zabito celem rabunku właściciela kopalni złota, Zacharowa, który wiózł sześć funtów złota. Złoto zrabowano.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 sierpnia 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 636·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 749·50, Akcye Anglobanku 300·50, Akcye Unionbanku 537·50, Akcye Länderbanku 424·75, Akcye Bankvereinu 529·25, Akcye Bodencredit 1007·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 570·—, Akcye kolei państwowych 652·25, Akcye kolei Południowej 154·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5200·—, Akcye kolei czerniowieckiej 558·—, Akcye Alpiny 592·—, Akcye Rima Muranyi 539·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2620·—, Akcye Fabryki broni 470·—, Akcye Tureckie tytoniowe 414·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 515·—,

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 sierpnia 1907.

Hotel George'a.

PP. J. br. Romaszkan z Horodenki, A. hr. Tyszkiewicz z Rossyi, A. Plutyński z Borysławia, K. Winnicki z Turadów, T. Maikowski z Poznania.

Hotel kontynentalny.

P. A. Łokuciejowski z Narola.

Hotel Europejski.

PP. M. br. Błażowski z Nowosiółki, A. Sadowski z Francyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 sierpnia.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	90	95	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	—	92	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	50	93	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	20	94	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	—	93	70
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 sierpnia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 —	96 20
styczeń-lipiec	96 05	96 25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpien	97·65	97 85
kwiecień-październik	97·60	97·80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	146·75	148 75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	195 50	198 50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	237·—	241·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	237·—	241·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·50	—·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·90	115·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·20	96·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·—	114·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	460·—	462·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·—	121·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·30	96·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·65	96·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·65	96·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.60	96.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·50	92·70
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	138·50	140·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186·—	187·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186·—	187·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·90	92·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·75	94·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·75	97·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·50	95·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	102·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	181·25	182·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·65	96·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	257·50	263 50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	268·—	274·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	97·50	98·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	100·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·50	95 50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·65	100·65
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·40	100·40
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	93·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 10	98·10
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·95	98·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·—	88·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93 85	94·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basillca) 5 zł.	20·40	22 40
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	413 50	419·50
Clary 40 zł. m. k.	139·—	145·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	86·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	58 —	62 —
Palfy 40 zł. m. k.	176·—	182·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·—	47·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26 —	28·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	63·—	67·—
Salma 40 zł. m. k.	201·—	207·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	85·50	89 50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298 50	299 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3325·—	3340·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	630·25	631 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	737·25	738·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	559 —	562 50
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	419·—	419·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1630·—	1640·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	530·75	531 75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	239·75	240 25
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	242·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	465·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5200·—	5230·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	554·—	558·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	989·—	995·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł	724·—	726·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	515 —	530·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	590 25	591 25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2610·—	2620·—
Schodnicy 500 kor.	490·—	500·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	408·50	410 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	258 —	262 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·72½	240 02½
Paryż za 100 franków	95·65	95 80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117 60
Włoskie banki	95·67	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 50	95 65
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11 36
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19 18
20-markówka	23·50	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117 40	117 60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95·90
Ruble	2·53½	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1002/7 (4) (6963)

Dnia 13 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya a) 2/4 części realności lwh. 166 i całych b) whl. 1 i c) 167 gminy Wierzbiąż objętych, składających się z budynków i przeszło 1½ morga gruntu, na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) 1132 kor. b) 800 kor., c) 380 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 615 kor., ad b) 534 kor., ad c) 254 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie, biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 1 sierpnia 1907.

L. cz. E. 48/7 (14) (6933 2—3)

Na żądanie p. Abrahama Apisdorfa, zastąpionego przez adwokata dr. Henryka Steinbergera, odbędzie się dnia 30 września 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętych whl. 8 i 104 gminy Domażyr.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione a to: whl. 8 na 609 koron 60 hal., zaś whl. 104 na 106 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do whl. 8 kwotę 406 kor. 40 hal., co do whl. 104 kwotę 71 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 25 lipca 1907.

L. cz. E. 1247/7 (5) (6632 2—2)

Zobowiązany Michał Niedzielski w Hanowcach.

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Bołszowcach odbędzie się dnia 16 września 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bołszowcach licytacya a) całej realności whl. 53 ks. gr. gm. Hanowce zpg. 809/3 i 809/4 pastwisko i rola o obszarze 1077☐⁰ się składającej, b) połowy lwh. 116 gminy Hanowce z pb. 99 z domem szopą, stajnią, komórką i obrogiem się składającej wraz z przynależnościami lwh. 53, składającemi się z siana i kukurudzy.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 800 kor., połowa ad b) na 222 kor. 50 hal., przynależności zaś na 32 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 554 kor. 67 hal., ad b) 148 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem z powyższą zmianę co do ceny się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości i cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 16 sierpnia 1907.

(6940 2—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 2 września 1907 od 10 do 12 godz.: około 18.000 różnych książek i dodatków dla szewców.

Wtorek 3 września 1907 od 10 do 12 godz.: obraz olejny Köhlera oceniony na 700 koron, meble, dywany.

Środa 4 września 1907 od 10 do 12 godz.: ubrania męskie, towary bławatne i kożenne.

Czwartek 5 września 1907 od 10 do 12 godz.: meble i pianino.

Piątek 6 września 1907 od 10 do 12 godz.: meble i pianino.

Sobota 7 września 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1907.

L. cz. 9417/7. (6942 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy mlewa i kasz, tudzież fasoli i grochu dla domów więziennych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach, oraz dla Zakładu karnego w Wiśniczu na rok 1908 rozpisuje się licytacyę w drodze ofert pisemnych na następujące produkta spożywcze:

mąka pszenna	N. 3	około	670	klg.
" "	" 4	"	4.160	"
" "	" 5	"	3.500	"
" "	" 6	"	30.000	"
" "	" 7	"	8.000	"
" "	" 8	"	16.150	"
" żytna razowa		"	41.000	"
" "	" 1	"	30.000	"
" "	" 3	"	52.500	"
pęcak		"	14.800	"
otręby żytne		"	300	"
grysik pszenny		"	4.480	"
kasza jęczmienna (siekanka)		"	11.975	"
" jaglana		"	5.700	"
ryż		"	3.055	"
fasola		"	26.700	"
groch		"	22.700	"

Produkty powyższe mają być dostarczone do stacyj kolejowych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach i Bochni.

Oferty na wszystkie lub poszczególne zakłady więzienne, na wszystkie lub pewne gatunki artykułów spożywczych, marką stemplową na 1 koronę zaopatrzone, nadesłać należy najpóźniej do 16 września 1907 do godziny 12 w południe do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Bliższe warunki mogą być udzielone na żądanie lub też przejrzane w Dyrekcyi kancelaryi sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 20 sierpnia 1907.

L. cz. E. 357/7 (4) (6981)

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 3 października 1907 o godz. 9 z rana licytacya połowy realności lwh. 328 we Włosani.

Połowa realności oceniona jest na 5450 kor.

Cena wywołania 3634 kor.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, 10 sierpnia 1907.

L. cz. E. 864/7 (10) (7009 1—3)

Na żądanie Salomona Rittermana i sp. odbędzie się dnia 2 września 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 68 II. p. w Podgórzu celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej, składającej się z parceli bud. lk. 66/1 i stojącego na tejże budynku murowanego parterowego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2720 kor.

Najniższa cena wynosi 2720 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Cena licytacyjna ma być złożoną do depozytu sądowego w Podgórzu.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 68 II. p.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Sprzedaż niema wpływu na intabulowane w stanie biernym ciężary.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 11 sierpnia 1907.

L cz. E. 897/7 (4) (6982)

Na żądanie Szymona Jakóba odbędzie się dnia 20 września 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 171 ks. gr. Terszów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1416 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi 944 kor. 51 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 18 sierpnia 1907.

L. cz. E. 802/7 (3) (6971)

Na żądanie kasy oszczędności w Horodence, zastąpionej przez adwokata dr. Święcickiego, odbędzie się dnia 30 września 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30 w Horodence licytacya realności whl. 22, 215 i 343 ks. gr. gm. Raszków, a to: whl. 22 składa się z pgr. l. 1243/2, 1987/1, 1988/1, whl. 215 składa się z pgr. 1550, whl. 343 składa się z pb. 37 i pgr. 22/1 ogród, pgr. 26/1 pastwisko pgr. 754 i 1243/1.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to: a) realność objęta whl. 22 na 280 kor., b) realność whl. 215 na 140 kor. i c) realność whl. 343 na 1105 koron.

Najniższa cena wynosi tedy co do realności ad a) 186 kor. 67 hal., ad b) 93 kor. 34 hal. i c) 736 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 23 lipca 1907.

L. cz. E. 245/7 (3) (6978)

Dnia 26 września 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9 w Muszynie odbędzie się licytacya a) realności whl. 37 i b) realności lwh. 95 ks. gr. gm. Wierchomka, Kościa i Paraski Urdów własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) realność lwh. 37 na 1020 kor., b) realność lwh. 95 na 200 kor., przynależności na 61 kor.

Najniższa oferta wynosi co do realności lwh. 37 — 680 kor., co do realności lwh. 95 — 133 kor. 32 hal., wadyum 128 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biur Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 8 lipca 1907.

L. cz. E. III. 2244/7 (5) (6968)

Dnia 3 października 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya whl. 499 gm. Dobrotów koło cerkwi i gościńca własność Andrija Petruniaka s. Wasyla obszaru 40 arów 58 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 564 kor., przynależności zaś na 316 kor.

Najniższa cena wynosi 586 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 17 sierpnia 1907.

L. cz. E. III. 900/7 (4) (6969)

Na żądanie Schmaji Blocha odbędzie się dnia 3 października 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya 1/4 części realności whl. 752 gm. Osław biały stanowiącej grunt orny i łąkę przy tłoce gminnej własność Paraski Abramiuk ur. Hryniów łącznej objętości 60 arów wraz z przynależytościami, składającemi się z chaty mieszkalnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 396 kor. 25 hal., przynależności zaś na 25 kor.

Najniższa cena wynosi 274 kor. 17 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 12 sierpnia 1907.

L. cz. E. 464/7 (3) (6980)

Na żądanie Joachima Freyera odbędzie się dnia 26 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Nowemsiole licytacya 3/12 części realności whl. 1667 gminy Toki.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1280 kor.

Najniższa cena wynosi 854 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 9 sierpnia 1907.

L. cz. E. 974/7 (5) (6979)

Dnia 30 września 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya realności w Nadwórnie położonej whl. 127 objętej, składającej się z pobud. lk. 496, 494/1, 494/2, 495/1 i 495 2 obszaru 363 □° i pr. gr. lk. 1185, 1183/2 obszaru 624□° wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 domów parterowych murowanych, 4 domów drewnianych, 2 domów drewnianych ekonomicznych i drewutni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależytościami na 25.286 kor.

Najniższa cena wynosi 13.163 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna dnia 1 sierpnia 1907.

L cz. E. III. 136/7 (11) (6966)

Dnia 3 października 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności Albiny Gadzińskiej własnych, tj. a) whl. 607 gm. Osław biały nad Osławką grunt orny i kośny z domem, stajnią i drewutnią obszaru 1 ha. 85 arów 30 m., b) whl. 1264 gm. Osław biały grunt kośny moczarowaty obszaru 1 ha. 38 arów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 5509 kor., ad b) 1800 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2339 kor. 33hal., ad b) 1200 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 16 sierpnia 1907.

L. cz. E. III. 2230/7 (8) (6967)

Dnia 3 października 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya a) 1/3 whl. 750, b) 1/3 whl. 1363 gm. Zarzecze pod Malawą z domem z drzewa, rolą i sianożęcią własność Tykieny Kłymiuk ur. Płatko łącznej objętości 53 arów 98 m².

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 38 kor., ad b) na 266 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 25 kor. 32 hal., ad b) 177 kor. 76 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 17 sierpnia 1907.

L. cz. E. III. 2058/7 (8) (6970)

Dnia 3 października 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya połowy realności whl. 764 gm. Dora nad Kamionką grunt orny i kośny obszaru 6 ha. 74 arów Paraski Harasymiuk własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2445 kor.

Najniższa cena wynosi 1630 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 17 sierpnia 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 4/7 (1) (6899 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Hischa Striżowera kupca zarejestrowanego pod firmą Hirsch Striżower i Berl Kohn w Rzeszowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Franciszka Lewińskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Marka Pelzlinga w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 2 września 1907 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie Nr. 46 II. piętro przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 3 października 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 11 października 1907 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Rzeszowie, lub w pobliżu Rzeszowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 22 sierpnia 1907.

L. cz. S. 1/7 (1) (6898/a 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Hermana Wohlbedachta niezarejestrowanego kupca w Przemyślu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sąd. Łucyliana Kmicikiewicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Leona Peipera, adwokata w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 9 września 1907, godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze 16 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do końca października 1907 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 16 grudnia 1907 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu Przemyśla mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Senat feryalny.

Przemyśl, 24 sierpnia 1907.

L. cz. S. 5/5 (179) (6944)

Edykt.

Uchwałą tego sądu z dnia 17 września 1905 l. cz. S. 5/5 (1) otworzony konkurs do majątku masy spadkowej Reginy vel Rebeki Infeld niezarejestrowanej handlarki skór w Krakowie przy ul. Brackiej Nr. 5 : 9 uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 sierpnia 1907.

Konkursa.

L: 30.434 (6928 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii grecko-katolickiej w c. k. gimnazyum w Stryju, ewentualnie w innym zakładzie naukowym, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca w myśl ustawy z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173, dodatek aktywalny w myśl ustawy z 19 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 34 i prawa w myśl ustawy z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci do tej posady winni wnieść podanie, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca września 1907.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1907.

L. 1246 (6927 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi w gmachu głównym c. k. Uniwersytetu we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 10 października 1907.

Do tej posady przywiązana jest płaca 800 kor., 30% dodatek aktywalny w kwocie 240 kor. rocznie, prawo do dwu pięcioletnich dodatków starszeństwa po 100 kor. rocznie i ubranie służbowe. W razie używania mieszkania w naturze straconą będzie połowa dodatku aktywalnego w kwocie 120 kor.

Ubiegający się o to miejsce prócz zwykłych czynności sług urzędowych, a mianowicie doręczania pism urzędowych i odbioru ich z poczty, obowiązany będzie do opalania, czyszczenia i sprzątania ubikacyj do obsługi mu przydzielonych.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma;

2) uzdolnienie fizyczne do spełniania obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3) nieprzekroczony poza rok 40 wiek metryką urodzenia;

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenty należy wnosić w oznaczonym terminie do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie.

Jeżeli ubiegający się zostaje w służbie publicznej, to swe podanie wnieść powinien za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 mają prawo przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. Ministeryum wojny, względnie c. k. Ministeryum obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej.

Wśród kandydatów równej kwalifikacyi pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykażą, że mają dobry i poprawny charakter pisma.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu lwowskiego.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1907.

L. 1657/1907 (7019 1—3)

Konkurs

na posadę drugiego inżyniera przy Wydziale Rady powiatowej w Jarosławiu.

Warunki: Nieprzekraczalnych 40 lat, znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwo złożonego drugiego egzaminu państwowego z inżynieryi, świadectwo dwuletniej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Płaca 2400 kor., dodatek na mieszkanie 600 kor., w razie stabilizacyi prawo do czterech pięciolet.

Za zajęcia po za biurem dyeta dzienna 6 kor. i zwrot kosztów najmu podwody.

Termin wnoszenia podań do końca września 1907 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Jarosław, dnia 23 sierpnia 1907.

L. 10.773/7 (6943 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty należy wnosić do dnia 30 września 1907 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 26 sierpnia 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 176/7 (6) (6878 3—3)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Jurka Wakaluka z Iliniec.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Wakaluka Jurka z Iliniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 17 lipca 1907.

L. cz. L. 10/7 (5) (6936)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Fałat w Chłopach.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Fałata w Chłopach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Komarno, dnia 17 czerwca 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 72/7 (2) (6985)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Monitor“ Nr. 35 z dnia 25 sierpnia 1907 w artykule bez tytułu, zaczynającego się od słów „Ongi przed wieki“ wraz z ilustracyą nad nim umieszczoną zawiera znamiona występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 23 sierpnia 1907 konfiskatę za usprawiedliwioną, zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania powyższego artykułu z ilustracyą tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1907.

Zl. 197 (6987)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1907, Pr. 41/7, die Weiterverbreitung der Nr. 2184 der Zeitschrift: „Il Popolo“ vom 17 August 1907 wegen der Korrespondenz: „Pergine il concerto“ in der Stelle von „Evviva l'Austria“ bis „provocare in tal maniero“ nach § 65 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Písek hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1907, Pr. 13/7, die Weiterverbreitung der Nr 19 der Zeitschrift: „Zájmy Lidu“ vom 21 August 1907 wegen der Stelle von „masli hlad“ bis „poslední perinu“ des Artikels; „pani poslanci“ nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 184/7 (2) (6983)

Przeciw nieznanemu z życia pobytu w Ameryce Iwanowi Hirakowi Pańka wniósł Michał Hirak Pańka z Tłumacza pozew o zniesienie współwłasności whl. 1558 gm. Tłumacz.

Termin do rozprawy 3 października 1907, 8 rano.

Kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu Iwana Hiraka Pańka celem strzeżenia praw jego aż do zgłoszenia się ustanowiono dr. Lotza z Tłumacza.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 17 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 243/7 (1) (6973)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Forysiowi przedtem z Odrzykonia obecnie przebywającemu w Ameryce w niewiadomej miejscowości wnieśli Franciszek i Anna Piszowie z Odrzykonia pozew o zapłatę kwoty 300 kor.

Rozprawa ustna wyznaczona na dzień 24 września 1907, godzina 8 rano biuro Nr. 2.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono adwokata dr. Jana Jugendfeina z Krosna w celu strzeżenia praw pozwanego na czas jego nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 4 sierpnia 1907.

L. cz. Cg. I. 135/7 (1) (6945)

Edykt.

Przeciw Michałowi Horowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Maryannę Horowicz, żonę tegoż w Zagórzanach pozew o rozdział od stoła i łoża, tudzież płacenia alimentacyi zpn. dnia 11 sierpnia 1907 ad Cg. I. 135/7 (1).

Na podstawie pozwu wyznaczono termina pojednawcze na dni 2, 9 i 16 października 1907 każdą razą o godzinie 9 w tut. sądzie sala Nr. 51.

Celem strzeżenia praw Michała Horowicza, ustanawia się pana adwokata dr. Władysława Chwaliboga w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 12 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 1128/7 (1), Cw. 1129/7 (1) i Cw. 1130/7 (1) (6949 1—3)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Beigelowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Chaninę Schiffa w Grębowie i Pinkasa Wanga w Grębowie pozwy o 1000 kor., 1200 kor. i 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowe nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jakóba Beigela, ustanawia się pana dr. Reinera, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Beigela w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 24 sierpnia 1907.

L. cz. C. IV. 201/7 (1) (6977)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po Herzu Kurz wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łopatynie przez Czarnę Kurz i Bertę Kurz pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do 1/4 części whl. 155 gminy Szczurowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 6 września 1907 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw tejże masy ustanawia się pana adw. dr. Lachowca w Łopatynie kuratorem, który zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Łopatyn, dnia 24 sierpnia 1907.

L. cz. C. III. 96/7 (1) (6986)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Gondor z Woli górzańskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Ilkę Gondor z Woli gorzańskiej pozew o zapłacenie 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 września 1907 godzinę 8 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Gondor ustanawia się pana dr. Kazimierza Jonasa adwokata w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Gondor w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Baligród, dnia 22 sierpnia 1907.

L. cz. C. I. 307/7 (1) (6964)

Edykt.

Przeciw Michałowi i Hryciowi Kurendom z Polanek, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Iwana i Pazi Kurendów przez dr. Zygmunta Fichmanna pozew o zapłacenie 800 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 września 1907 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała i Hrycia Kurendów ustanawia się pana Teodora Glixellego c. k. notaryusza w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała i Hrycia Kurendów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 22 sierpnia 1907.

L. 498. (6989 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Salo (Stanisław) Leopold dw. im. Haeniger wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl. dnia 28 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 327/7 (2) (6958)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Cyganowi ze Żukowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Pawła Kucę pozew o 159 dolarów czyli 795 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 28 września 1907, godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Malawskiego adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator, zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 21 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. 1085/7 (1) (6950)

Edykt.

Przeciw Moritzowi Blumowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Dawida Friedmana w Rzeszowie pozew o 600 kor., 400 kor. i 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Moritza Bluma ustanawia się pana dr. Reicha adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Moritza Bluma w rzeczonej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 20 sierpnia 1907.

L. cz. C. VI. 111/7 (2) (6975)

Edykt.

Przeciw Helenie Kiszakiewiczowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Teodora Czorneńkiego i Maryę z Czorneńskich Skoczdopol pozew o własność 23/120 części realności obj. whl. 190 gm. kat. Jereskuła.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 września 1907 o godz. 8 przed południem B. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się pana dr. Friedmana adw. w Kutach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kuty, dnia 20 sierpnia 1907.

Amortyzacye.

G. Zl. T. 53/7 (1) (6890 3—3)

Einteilung des Amortisations-verfahrens.

Auf Ansuchen der Firma S. Kohn's Sohn in Wien I., wird das Verfahren zur Amortiesierung der Firma angeblich in Verlust geratennen, auf eigene Ordre lautenden, auf Julian Dąbrowski, Juwelier in Lemberg gezogenen, von demselben akzeptierten, von der bittstellenden Firma ausgestellten zwei Wechsel (Urkunden in Wechselform) ohne Ausstellungsort und ohne Ausstellungsdatum, von denen der Eine auf den Betrag von 1000 Kronen lautete und auf den 30 November 1907 fällig gestellt war, während der Zweite auf den Betrag von 1133 Kronen 45 Heller lautete und auf den 30 Dezember 1907, fällig gestellt war.

Der Inhaber der Wechsel wird daher aufgefordert, diese binnen 45 Tagen nach Verfall dem gefertigten Gerichte vorzulegen, widrigens die Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würden.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abtheilung VII.

Lemberg, den 13 Juli 1907.

L. cz. T. 9/7 (1) (6653 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek powszechnego zakładu kredytowego (Allgemeine Credit Anstalt) w Stryju wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Bolechów 3 maja 1907 na 700 kor. opiewającego, przez Fadzia Mycaka wystawionego, a przez Filipa Schmidta w Bolechowie ruskim akceptowanego w 3 miesiące od daty u p. Saula Pressera w Stryju płatnego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 14 sierpnia 1907.

L. cz. T. 20/5 (3) (6863 3—3)

Na wniosek Józefa Bilińskiego z Panamy w Ameryce wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego oszczędności w Tłumaczu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką Nr. 2989 na imię Józefa Bilińskiego wystawionej na kwotę 4000 kor. zpn. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 27 listopada 1906.

Spadki.

L. cz. A. 423/7 (3) (6874 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia, iż dnia 2 sierpnia 1907 zmarła w Przeworsku Zofia Ożga, urodzona w gminie Sojkowa. powiat sądowy Nisko, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku. od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Zborowski ustanowionym został kuratorem spuścizny, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 18 sierpnia 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki. Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej. Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12 00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa. N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa. Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola). Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu. Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po **południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.**

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

W dobrach **Komarniańskich** JE. Karola hr. Lanckorońskiego są do wydzierżawienia od **1 lipca 1908 na lat sześć** następujące folwarki:

Czułowice około **395** m. roli, **465** m. łąk i pastwisk
Klicko około **375** m. roli **87** m. łąk i pastwisk
Litewka około **265** m. roli **210** m. łąk i pastwisk
Porzecze około **303** m. roli **703** m. łąk i pastwisk.

Bliższe warunki w Zarządzie Dóbr w Chłopach poczta i telegr. Komarno, który przyjmuje oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego.

Zaproszenie

na

XXXVIII. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Bóbrce,

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką i Zastępstwa Banku Krajowego, które odbędzie się dnia 8 września 1907 o godzinie 6 wieczorem w lokalu Tow.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady Nadzorczej jakoteż wybór sekretarza.
2. Zmiana statutu.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Bóbrce.

Sekretarz: **Szczepan Müller.** — Prezes: **Floryan Szczerba.**

Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały VIII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 28 sierpnia 1907 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne KOLEJ LOKALNA DELATYN-KOŁOMYJA-STEFANÓWKA począwszy od 1 września 1907 za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1906 a płatny w dniu 1 września 1907 kupon Nr. 7 akcyi zakładowych I. emisyi i kupon Nr. 1 akcyi zakładowych II. emisyi

po K. 5·40 wyraźnie pięć koron 40 halerzy.

Wypłata powyższej dywidendy nastąpi w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filii tegoż Banku w Krakowie.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1907.

Prezes Rady zawiadowczej
Dr. Tadeusz Pilat.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.